

Atomowych zbrodniarzy pod pręgierz! Każdy uczciwy człowiek podpisuje APEL POKOJU!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

LÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 15 MAJA 1950 ROKU.

Nr 133 (1414)

60 tysięcy podpisów pod Apelem Pokoju

złożyli w pierwszym dniu akcji mieszkańcy Łodzi Akcja składania podpisów objęła cały kraj

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju objęła całą Łódź. „Trójki pokoju” wyruszyły do wszystkich mieszkań, docierając do każdego obywatela, zbierając podpisy, świadczące o niezłomnej woli walki o pokój. W ciągu jednego tylko dnia, 12 bm, 3.000 „trójek pokoju” zebrało 60.000 podpisów.

Od Baltyku do Karpat, od Bugu po Odrę i Nysę rozbrzmiewa w Polsce Apelem Pokoju.

Dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju odwiedzają mieszkania, miliony Polaków w niebywałym entuzjazmie składają swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Ślązacy z entuzjazmem podpisują Apele Sztokholmski

KATOWICE — W centralnym okręgu przemysłowym Polski — na Śląsku, dnia 13 bm. rozpoczęła się akcja składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W pierwszym dniu, w 14 miastach i powiatach Śląska 21.000 aktywistów pokoju przystąpiło do zbierania podpisów. W samych Katowicach prowadzi akcję 241 komitetów blokowych i 140 komitetów, obejmujących ulice.

W pow. rybnickim rozpoczęła pracę w terenie już w pierwszym dniu 8.800 aktywistów pokoju, w Zabrze — 3.000, w Bytomiu — 4.000.

Napływające meldunki świadczą o gorącej sympatii, z jaką aktywiści przyjmowani są przez najszerze rzesze społeczeństwa.

Ramię w ramię z robotnikami walczymy o pokój chłop polski

WARSZAWA — Z okazji zbliżającego się dnia obchodu Święta Ludowego Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zwrócił się do ludu pracującego wsi i miast z odezwą, w której m. in. czytamy:

„Obywatelu! Nadchodzi Święto Ludowe — święto pracujących mas chłopskich, walczących o usunięcie w Polsce Ludu weł wszelkiej, istniejącej jeszcze niesprawiedliwości, wyzysku, zacofania i ciemnoty.

Święto braterstwa i sojuszu chłopów i robotników dla umocnienia oraz jeszcze pełniejszego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny.

Chybił się do upadku świat kapitalistyczny. Pograża się coraz bardziej w otchłani kryzysu i bezrobocia imperium dolarów. Obóz socjalizmu i demokracji ma już dość siły, żeby nie dopuścić do wojny, w jaką imperialiści pragną pogrążyć ludzkość dla własnych zysków.

My, skupieni w szeregach obronców pokoju, ożywni gorącym pragnieniem budowy szczęśliwego życia, poprzez wzmożony, codzienny trud na polach, w fabrykach, po-

Protest Albanii przeciwko nowym prowokacjom monarcho-faszystów greckich

TIRANA (PAP) — Wiceminister spraw zagranicznych Albanii — Koço Tashko wystosował 10 maja br. pismo pod adresem sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, protestując przeciwko 11 nowym prowokacjom monarcho-faszystów greckich na granicy albańskiej, w okresie od 27 marca do 24 kwietnia br.

mnożymy rosnącą siłę naszego ludowego państwa, jego coraz większy wkład w wielką sprawę obrony pokoju i wolności.

Zamierzamy naszą wolę przez złożenie podpisów pod Apelem Sztokholmskiej Sesji Stałego Komitetu Obronców Pokoju.

W szeregach obrońców pokoju nie brak młodzieży akademickiej i profesorów

WARSZAWA (PAP) — We wszystkich dziedzinach akademickich w kraju odbyła się ogólna zebrania profesorów, studentów i personelu administracyjnego wyższych uczelni, poświęcone omówieniu zagadnienia czynnej walki o pokój, oraz wzięciu czynnego udziału w akcji masowego składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Jednocześnie profesorowie i studen-

ci wyższych uczelni w Polsce deklaruja swój protest przeciwko, szkodliwym, stosowanym we Francji wobec wielkiego uczonego prof. Joliot-Curie, wyrażającym się m. in. w decyzji rządu francuskiego, pozbawiającej prof. Joliot-Curie stanowiska wysokiego komisarza rządu do spraw energii atomowej.

Zechrania tego rodzaju, które prze-

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wchodzi w życie w środę 17 maja b. r.

Komunikat Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rady Ministrów komunikuje: Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, a Rada Mini-

strów uchwaliła przepisy wykonawcze do tej ustawy. Prezes Rady Ministrów ustalił termin wykonania przepisów we wszystkich zakładach pracy do wprowadzenia w życie ustawy i uchwalił na wtorek, dnia 16 maja 1950 roku.

W związku z tym, we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach pracy, instytucjach i urzędach — w stosunku do wszystkich pracowników — począwszy od środy, dnia 17 maja 1950 roku wejdą w życie postanowienia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, a kierownicy zakładów pracy winni niewykonania obowiązków na nich obciążonych, podlegać będą do odpowiedzialności, przewidzianej w ustawie.

Referat Przewodniczącego KC PZPR TOW. BOLESŁAWA BIERUTA

pt. „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej” — (część druga) — zamieszczamy na str. 2-ej

Dlaczego podpisujemy Apele Sztokholmski?

Świat pracy, nauki i sztuki walczy w jednym szeregu o pokój

Kto okaleczy człowieka jest przestępcą, kto zabija jest zbrodniarzem, kto zabija dla korzyści jest rabusem, agresor wojenny robi to wszystko masowo. Budźmy uświadomienie, budźmy pogardę dla agresora wojennych, gniew, oburzenie — bunt przeciwko wojnie agresywnej.

Prezes Związku Inwalidów Pracy w Polsce
IAN SKAŁSKI

Jako lekarz i pediatra, któremu losy dzieci polskich leżą na sercu, jestem zwolennikiem akcji, mającej na celu utrzymanie pokoju. Naszym zadaniem jako lekarzy jest podniesienie zdrowotności, która jest podstawowym elementem szczęścia ludzkiego.

Na odcinku opieki zdrowotnej nad dziećmi zaistniałyby uspokojenie i rozwój, które mogą być realizowane jedynie w warunkach długotrwałego pokoju.

DR MED. K. ŚROCYŃSKI

— Mam dwóch synów, chłopków „na schwał”, doskonale odżywionych, uczących się w gimnazjum. W synach moich skoncentrowałem całą swą miłość i nadzieję na przyszłość. Wiem, że wojna przekreśliłaby te nadzieje, wiem, że tylko dłuższa rzeczywistość pozwala mi na kształcenie synów, na prowadzenie spokojnego, dostojnego życia. Podpisując jako bezpartyjny robotnik Apele Pokoju, staje w jednym szeregu ze wszystkimi walczącymi o pokój.

TADEUSZ NOWICKI
przodownik pracy, tkacz z PZPB im. Dzierżyńskiego

— Jestem w „trójce pokoju”. Z dumą wypełniam swój obowiązek agitatora pokoju. Chodząc od mieszkania do mieszkania, rozmawiając z ludźmi widać, jak głęboko nurtują idee pokoju w naszym społeczeństwie i jak potężne są nasze siły. Wierzę, że podpisami naszymi, za którymi stoi czyn, wyrażamy broń — ręką podlegającą wojennym.

HENRYK GIERYŃ
przodownik pracy z Warszawsko-Lódzkiego Zakładu Przemysłu Drzewnego

— Wczoraj złożyłem swój podpis pod Apelem Sztokholmskim. Uczyniłem to z całą świadomością, że spełniam swój obywatelski obowiązek. Będąc przodownikiem w moim zakładzie pracy, przyłączając się do oddanego naszego państwa zniszczonego podczas ostatniej wojny, daję wyraz dążności do pokoju, do pokojowej twórczej pracy. Nie wątpię, że na listach pokoju złożą swe podpisy wszyscy, którym leży na sercu dobro kraju i najbliższych.

FRANCISZEK WIECZORKOWSKI
przodownik pracy z PZPW Nr 4

Mogłbym, jako człowiek teatru, powiedzieć, iż nienawidzę wojny dlatego, że „o zgiełku wojny milkną muzy”. Ale mówię dzisiaj nie jako człowiek teatru i nie o muzy dzisiaj chodzi. Mówię jako prosty człowiek o prostym człowieku, o milionach prostych ludzi całego świata, dla których pokój jest jak chleb powszedni, który pragną pokoju z tego prostego względu, że jedynie w atmosferze pokoju możliwe jest to, co uszlachetnia życie ludzkie i nadaje mu sens: twórcza praca.

Podpisujemy więc Apele Sztokholmski. Kładąc pod nim swe skromne podpisy, my, ludzie prości, spletnamy ręce jakoby w braterskim uścisku i tworzymy potężną zapórę, zagradzającą drogę imperialistom, szkodliwym finansjerym, zachłannym wyzyskiwaczom i szubrawym politykom, dla których wojna jest środkiem napchania sobie kieszeni i odstychnięcia się od straszliwych sprzeczności kapitalizmu. Im liczniejsze będą nasze szeregi — szeregi uczciwych ludzi i świadomych bojowników pokoju — tym ostrzej potępimy — nie tylko słowem, ale w potrzebie i czynem — podlegających wojennym, tym peuniej wstrętnym im — ręką narzędzie atomowej zbrodni.

IWO GALL

— Dział wyrażam w ten sposób, że „trójka” agitatorów, w skład której wchodzi także mój mąż. Oboje postanawiamy zmobilizować podpisy wszystkich osób z powiększenia ilości głosów, jakie na całym świecie padają w obronie pokoju. My sami z niecierpliwości oczekujemy tej chwili, gdy złożymy podpisy pod Apelem. Zrobimy to z myślą przede wszystkim o naszym 6-letnim dziecku, dla którego pragniemy jak najlepszej przyszłości.

HELENA SKROK
przodownica pracy z PZPW im. L. Waryńskiego

Akcja składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim ogarnia cały świat. Miliony, dziesiątki milionów, setki milionów rąk składają podpisy. Są to ręce robotników, chłopów, ludzi nauki, pracowników kultury, księży, nauczycieli, lekarzy... ręce matek i wdów, którym ostatnia, najokrutniejsza w historii wojna zabrała dzieci i mężów. Gingy świat kapitalistyczny chce rozpętać nową, jeszcze okrutniejszą wojnę. Przeskodzi temu wola milionów ludzi postępu.

Wszyscy podpisujemy protest narodości świata przeciwko podlegającym wojennym. Będzie to zdrowym odruchem każdego człowieka, który świadom jest istotnego znaczenia wypalków, pragnie twórczej pracy, chce w pokoju budować swoją ojczyznę.

LEON GOMOLICKI

PODPISZ APEL POKOJU!

Apele Pokoju domaga się:

1. zakazu broni atomowej
2. wprowadzenia międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu
3. uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy użyje broni atomowej.

Co to znaczy? Znaczy to, że:

jeżeli nie chcesz, by przez cały świat przeszła nowa pożoga wojenna,

jeżeli nie chcesz, by twoja matka, ojciec, twoje dziecko, twoja żona, twój mąż, twój brat, siostra, twój przyjaciel ginął na tronie lub w domu,

jeżeli nie chcesz nowych milionów inwalidów,

jeżeli nie chcesz, by twój kraj, twój zakład pracy, twoje miasto, twoja wioska, twój dom obrócili w perzynę atomowi zbrodniarze,

jeżeli nie chcesz, by znów zadymły kominy, pieców krematoryjnych,

jeżeli nie chcesz ruin, nędzy, głodu dla siebie i swoich bliskich,

PODPISZ APEL POKOJU!

Jeżeli chcesz przysgnieść do ziemi i zdusić gądzinę imperialistyczną,

jeżeli chcesz, by rozwijała się w szczęściu i pomysłowości nasza Polska,

jeżeli chcesz, by stale wzrastał twój dobrobyt,

jeżeli chcesz, by dzieci twoje wychowywały się w zdrowiu, w szczęściu, w coraz lepszych warunkach,

jeżeli chcesz, by twoje dzieci w spokoju kształciły się,

jeżeli chcesz, by nikt nie zaznał strachu śmierci, kalectwa, nędzy,

jeżeli chcesz, by twój kraj, twoje miasto, twoja wieś, twoja ulica, twój dom był piękniejszy i wygodniejszy,

jeżeli chcesz trwałego pokoju — PODPISZ APEL POKOJU!

Rada Państwa

akceptuje uchwały Rady Ministrów w przedmiocie wykonania ustawy o terenowych organach władzy państwowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 maja 1950 r. pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się 94 kolejne posiedzenie Rady

Państwa, w którym wziął udział Prezes Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa wyraziła zgodę na uchwały Rady Ministrów w przedmiocie wykonania ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Są to m. in. uchwały, dotyczące pierwszej sesji rad narodowych, składu, podziału pracy i trybu działania prezdów rad narodowych, tworzenia w działach i referatów prezdów rad narodowych.

Rada Państwa uchwaliła także wytyczne dla powoływania i działalności komisji rad narodowych oraz tymczasowy regulamin obrad rad narodowych.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa powołała na stanowisko szefa kancelarii Rady Państwa — Mariana Rybickiego.

Rada Najwyższa ZSRR

zbierze się 12 czerwca br

MOSKWA (PAP) — Jak do nosi Agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zwołać pierwszą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na 12 czerwca 1950 roku.

Przyjęcie na cześć delegacji polskiej w Moskwie

MOSKWA. — Przewodniczący Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — prof. Denisow wydał przyjęcie z okazji pobytu w ZSRR delegacji polskich mas pracujących.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji polskiej z postem Dworakowskim na czele, przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, działacze kultury, nauki i sztuki, stachanowcy moskiewskich zakładów przemysłowych, bohaterowie pracy socjalistycznej, bohaterowie Związku Radzieckiego, odpowiedzialni pracownicy radzieckiego MSZ, WCSPS, Komitetu Słowiańskiego w ZSRR oraz radca ambasady polskiej w ZSRR — J. Zambrzycki, jak również sami członkowie ambasady polskiej.

Przyjęcie odbyło się w przyjaznej atmosferze.

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku (Część druga)

Cała Partia, winna zrozumieć, że sprawa właściwego rozwoju i wzrostu kadr partyjnych - to podstawowe, najważniejsze i naczelné zadanie

Masy pracujące w potężnym wysiłku tworzą nie tylko wzbogacającą i polepszającą materialne warunki bytu naszego narodu, ale w pracy tej przekształcają się same. Dźwigają się, dojrzejają i rosną ludzie w Polsce Ludowej, kształtują się nowi twórcy nowego życia.

Tysiące, setki tysięcy pracowników zdobywa co roku nowe kwalifikacje, powiększa swoje uzdolnienia zawodowe i pogłębia swoją wiedzę, miliony ludzi wzbogacają swoją świadomość polityczną i społeczną. Jest to najwłaściwsza i najwspanialsza zdobycz naszego nowego ustroju, która stała się już dostrzegalną dla wszystkich, kto chce i umie obserwować rozwój naszego życia.

Po raz pierwszy w historii narodu wybija się na czoło społecznego życia twórcza inicjatywa milionowych mas pracujących, która nie tylko przyspiesza, racjonalizuje i ulepsza, ale nadaje nowy sens całemu procesowi pracy ludzkiej. Przeobraża ona do gruntu, zmienia od podstaw nie tylko społeczne stosunki produkcyjne, ale i samych ludzi.

W tym wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń gospodarczych i społecznych, dzięki którym szybko rosną i przekształcają się ludzie - przed Partią naszą staje coraz nowe, coraz odpowiedzialniejsze i wyższe zadania.

Jako siła produkująca narodu Partia nasza musi czynić wszystko, aby pomyślnie tempo wzrostu naszej gospodarki nie doznawało ahomowań. Im głębsze są procesy wzrostu tym sprawniejsza musi być aktywność kadr partyjnych, które kierują postępującym naprzód ruchem mas pracujących. Szybki marsz naprzód wymaga od kadr partyjnych większej troski o ludzi, o masy pracujące, które uczą się cennie pracę i poprzez pracę dźwigają wzwyż swój naród i samych siebie.

Dlatego też jako jeden z najpilniejszych i szczególnie dziś ważnych problemów, które Biuro Polityczne pragnie postawić pod rozwagę Plenum

Jedynie w walce z trudnościami wykuwają się prawdziwe kadry

Silną naszą Partię jest to, że posiada ona w swych szeregach starą, zahartowaną w wieloletniej walce rewolucyjnej i bogatą doświadczeniem tej walki kadry, która wychowała się w bojowych organizacjach polskiej klasy robotniczej, wchłonięła w siebie wspaniałe tradycje rewolucyjnej SDKPiL, KPP, jak również najbardziej konsekwentnej lewicy socjalistycznej. W oparciu o te kadry starych rewolucjonistów, zahartowanych w bitwach z faszystowskimi rżadami, polska klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem wysunęła się na czoło w walce z nazizmem hitlerowskim na nasz kraj, a następnie pod sztandarem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne potrafiła zabezpieczyć zaszczytny udział produkujących i patriotycznych warstw narodu w wielkich bojach wyzwoleniczych bohaterkiej Armii Radzieckiej, która przyniosła zwycięstwo i wolność wszystkim krajom Europy.

Możemy dzisiaj stwierdzić z dumą, że mimo olbrzymich trudności jakie piętrzyły się na każdym kroku w pierwszym okresie po wywołaniu, nasze kadry partyjne sprostały zadaniom, jakie włożył na nie ten przełomowy okres naszej historii. Przeszły one pomyślnie przez etap największych trudności, który był dla całej Partii wielką szkołą doświadczenia organizacyjnego w pracy państwowej i wielką próbą hartu w walce klasowej, przy czym formy tej walki klasowej zmieniły się, stały się bardziej skomplikowane i trudne. Miarą sprawności naszych kadr partyjnych w najtrudniejszych okresach są kryteria za warte w następujących słowach Towarzysza Stalina:

Dlaczego po III Plenum wracamy znowu do zagadnienia kadr

III Plenum KC zmobilizowało czujność Partii i postawiło przed nią zadanie bardziej wnikliwego sprawdzenia kadr w toku ich pracy, ciągłego podnoszenia ich poziomu politycznego, zabezpieczenia ich przed wynaturzeniami ideologicznymi, przed uleganiem nastrojom upojenia sukcesami, demobilizacji, skostnienia

jest problem szybszego wzrostu kadr partyjnych.

Kongres Zjednoczeniowy i jego deklaracja ideowa, program Partii, nakreślający wspaniałą i śmiałą perspektywę budownictwa socjalizmu w Polsce, podniosły wysoko wśród mas pracujących i całego kadru autorytet naszej Partii, określiły jej przodującą rolę w kierowaniu planową gospodarką Państwa i rozwojem dobrobytu oraz kultury narodu. Ale ta zaszczytna rola nakłada na Partię naszą szczególnie odpowiedzialne zadania, których wykonanie może zabezpieczyć tylko szybszy wzrost kadr. Od szybszego wzrostu kadr partyjnych, od ich poziomu politycznego i przygotowania do zadań, które nakłada na Partię naszą, jako przewodniczącą mas pracujących, wielki historyczny Plan 6-letni - zależy niemal całkowicie powodzenie tego Planu, zależy dalszy pomyślny marsz naprzód. Bo w tym właściwy poziom i wzrost kadr partyjnych, ich wpływ polityczny, wychowawczy, organizatorski - limituje w istocie i określa kierunek i tempo procesu wychowania, doboru i stanu kadr w naszym aparacie państwowym oraz we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i naszego życia społecznego. A skoro tak jest, a tak jest w rzeczywistości - to zagadnienie właściwego poziomu i wzrostu kadr partyjnych musi być główną i nieustanną troską całej Partii na wszystkich jej szczeblach i we wszystkich jej ogniwach od góry do dołu. Czy wszystkie ogniewa naszej Partii rozumieją należycie tę główną troskę i to podstawowe, najważniejsze i naczelné zadanie? Oto pytanie, dookoła którego w najbliższym skupię dziś uwagę wszystkich naszych organizacji partyjnych i skłonię je do generalnego przeglądu dotychczasowych wysiłków, środków i działań, całej dotychczasowej polityki jak również przygotowań i zamierzeń w dziedzinie wychowania kadr i zabezpieczenia ich wzrostu, ich właściwego poziomu ideologicznego, ich sprawności organizacyjnej.

Przeważająca część naszych kadr partyjnych wykulała swe doświadczenie polityczne i organizacyjne w walce z trudnościami, przezwyciężając je i likwidując. Pomyślnie po konanie trudności pierwszego okresu pozwoliło nam na przejście do nowego etapu gospodarki planowej.

W procesie realizacji Trzyletniego Planu kadry partyjne stanęły przed nową próbą i trudnościami zgoła odmiennej natury - przed niebezpieczeństwem zamalenia ideologicznego i zwężenia prawidłowej drogi naszego rozwoju politycznego. Niebezpieczeństwem tym było ODCZYNIENIE PRAWICOWE I NACJONALISTYCZNE, które napotkało na zdecydowany odpór kadr partyjnych, a wraz z nimi obu partii robotniczych w okresie ich przygotowania do Kongresu Zjednoczeniowego.

Jednakże tendencje i wpływy oportunistyczne, osłabiające czujność rewolucyjną i działające długo przedtem, nim ujawniły się w formie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, nie pozostały bez wpływu na niektóre ogniewa partyjne, co ułatwiło zamaskowanie agencjum wroga klasowego przeniknięciu na niektóre odcinki naszego aparatu państwowego,

biurokratycznego, narowów dygnitarskich, zagubienia łączności z masami pracującymi. Obrady i wytyczne III Plenum wywarły doniosły wpływ na skupienie uwagi organizacji partyjnych dookoła zagadnień, związanych z polityką kadr. Dlatego więc powracamy znowu na obecny Plenum do tego zagadnienia?

PO PIERWSZE, dlatego, że nie wystarczy tylko wzmożona czujność i zdobyte umiejętności wykrycia i odsiania złych i wrogich elementów. Niemniej istotna, trudna i odpowiedzialna jest umiejętność do-bierania, roztawiania, kształcenia, wysuwania kadr i opiekowania się nimi, umiejętność, którą muszą zdobyć nasze instancje partyjne, które nauczyć się muszą wszystkie nasze organizacje partyjne.

PO WTORÉ, dlatego, że na odcinku polityki kadr większość naszych organizacji partyjnych ujawnia wciąż jeszcze słabe zrozumienie zadań, które wysuwa przed nami w tej dziedzinie Plan 6 - letni i nowy wyższy etap naszego rozwoju - budownictwo fundamentów socjalizmu.

PO TRZECIE, dlatego, że brak kadr kierowniczych w wielu ogniwach naszego aparatu partyjnego i gospodarczego oraz w wielu instytucjach wypełniających ważne zadania społeczne, naukowe i kulturalne staje się już dziś główną przeszkodą w pracy tych ogniw i instytucji, grozi zahamowaniem ich działalności.

PO CZWARTE, dlatego, że w polityce kadrowej poszczególnych organizacji partyjnych przeważają jeszcze często elementy żywiołowości, brak doświadczenia i nieumiejętność dostosowania tej polityki

Przegląd stanu kadr politycznych w aparacie partyjnym wszystkich szczebli

Spróbujmy dokonać bardziej szczegółowego przeglądu obecnego stanu kadr kierowniczych w poszczególnych dziedzinach naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Nie będzie to rzeczą łatwą, ponieważ ewidencji tych kadr pozostawia jeszcze wiele do życzenia - mimo istnienia wydziałów personalnych w każdej niemal instytucji państwa, w których nie jest dotąd planowo regulowana, ich zadania nie są dostatecznie jasne i w sposób właściwy sprecyzowane. Sytuacja w tej dziedzinie nie jest dobra i wymaga uregulowania.

Rozpatrzymy najpierw dane, dotyczące kadr kierowniczych w aparacie komitetów partyjnych we wszystkich instancjach. Zbytliczne było by podkreślać tu na Plenum rolę politycznych aparatów partyjnych w kierowaniu ruchem kadr, w wychowaniu politycznym, właściwym doborze, szkoleniu i przygotowywaniu ludzi, pełniących funkcje kierownicze, w prawidłowej ocenie ich pracy na podstawie jej wyników, w opiece i pomocy ze strony Partii w wyraźnianiu ludzi i opanowywaniu przez nich coraz bardziej odpowiedzialnych funkcji kierowniczych. Dla wypełnienia takiej roli niezbędne jest, aby pracownicy polityczni aparatów partyjnych sami stali na odpowiednim poziomie, aby posiadali lub zdobywali wiedzę teoretyczną i wysoki hart ideologiczny, aby umieli wiazać doświadczenie organizacyjne i praktykę swej pracy z teorią marksizmu-leninizmu, aby promieniowali w obcowaniu z ludźmi swym autorytetem, wpływem politycznym, moralnym i ideologicznym. Wzmocnienie i zabezpieczenie wzrostu liczebnego kadry czołowej musi więc stać się najpilniejszym zadaniem KC Partii.

Podzielimy w celu ułatwienia sobie przeglądu kadr partyjnych na wszystkich szczeblach ogólną liczbę pracowników politycznych naszego aparatu partyjnego na trzy grupy. Uwzględnimy w naszym przeglądzie kadry pracowników politycznych w ramach posiadanych przez nas materiału liczbę, poziom ich doświadczenia polityczno-organizacyjnego oraz ich przygotowania teoretycznego w zakresie marksizmu-leninizmu i wiedzy ogólnej.

Zgodnie z tym do I grupy, prócz pracowników politycznych Komitetu Centralnego, zaliczamy wszystkich sekretarzy komitetów wojewódzkich oraz kierowników wydziałów KW i ich zastępców. Są to niewątpliwie kategorie pracowników o najbardziej odpowiedzialnych funkcjach kierowniczych, zaś operatywnie w polityce kadr zajmują naczelné miejsce.

Razem liczbą pracowników całej I grupy w stosunku do ogólnej liczby etatowych funkcjonariuszy w całej Partii nie dosięga 9 proc.

Liczebnie nader szczupła, grupa ta posiada w swym składzie największą liczbę starych, przedwojennych działaczy, członków KPP. Nie ma prawie w tej grupie towarzyszy, których staż partyjny byłby niższy od 3 lat. Również doświadczenie pracy w aparacie partyjnym w grupie tej jest wysokie, co wynika choćby z faktu, że na pracujących w tym aparacie od roku

do zmieniających się i rosnących zadań, brak jasnej perspektywy i orientacji w skali potrzeb w dziedzinie wychowania i przygotowania nowych ludzi.

Wreszcie powracamy do tego zagadnienia dlatego, że zachodzi u nas dość powszechnie to samo niebezpieczne zjawisko, o którym mówił tow. Stalin w roku 1935.

„NIE NAUCZONO SIĘ U NAS JESZCZE CENIĆ LUDZI, CENIĆ PRACOWNIKÓW, CENIĆ KADR”. Brak stałej codziennej troski o wychowanie pracowników, bezduszne, biurokratyczne traktowanie ich pracy i ich potrzeb ze strony kierowników - to największa przeszkoda, hamująca wzrost kadr, to główna przyczyna niedostatków na tym odcinku, to istotne źródło zagrożenia nam poważnie niebezpieczeństwa o później i zahamowań w realizacji naszych celów.

Oto dlaczego konieczna jest poważna przebudowa naszej pracy na odcinku polityki kadr, konieczna jest zmiana dotychczasowego stylu pracy organizacji partyjnych w tej dziedzinie, konieczne jest skupienie uwagi Partii i masowych organizacji społecznych na zadaniach wychowania i planowego przygotowywania niezbędnych Państwu i gospodarce narodowej nowych kadr kierowniczych.

Przejdźmy teraz do następnego grupy pracowników politycznych - do ogólnego ognia kierowniczego, zaliczamy do tej grupy oprócz sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich również instruktorów KW, gdyż obie te kategorie pracowników - zarówno w pracy operatywnej bardzo są sobie bliskie, jak też odpowiadają sobie na ogół poziomem przygotowania i doświadczenia polityczno-organizacyjnego. Instruktorzy KW mają wprawdzie wyższe wykształcenie ogólne (48 proc. średnie i wyższe, gdy wśród sekretarzy KP i KM tylko 26 proc.), ale ustępują sekretarzom KP i KM w dziedzinie przeszkolenia partyjnego: Centralną Szkołę Partyjną ukończyło z górą 36 proc. sekretarzy KP i KM, a spośród instruktorów KW tylko niespełna 23 proc. Szkoły Wojewódzkie ukończyło 20 proc. sekretarzy i 19 proc. instruktorów KW. W sumie wyszkolenie partyjne posiada przeszło 56 proc. sekretarzy KP i KM i tylko niespełna 42 proc. instruktorów KW. Wśród sekretarzy KP i KM jest 70 proc. robotników, 12 proc. chłopów i 18 proc. pracowników umysłowych. Wśród instruktorów KW jest 57 proc. robotników, 6 proc. chłopów i 37 proc. pracowników umysłowych. Odsetek przedwojennych działaczy KPP jest w obu ogniwach prawie równy i w sumie wynosi 21,5 proc. Natomiast, jeśli chodzi o staż pracy w aparacie partyjnym, to sekretarze KP i KM mają większy, niż instruktorzy KW.

Jeśli porównamy teraz II grupę pracowników partyjnych z I grupą - to z porównania tego wynika, że II grupa jest wprawdzie liczebnie dwa razy większa od pierwszej, ale obie grupy przed centralnym i średnioaktywnym rąbem stanowią zaledwie 25 proc. w ogólnej cyfrze pracowników aparatu partyjnego. W liczbie tej 43 proc. stanowią młody narybek kadry, która rozpoczęła pracę w aparacie partyjnym dopiero w ciągu ostatnich dwóch lat, a więc rozporządza stosunkowo niewielkim jeszcze doświadczeniem polityczno-organizacyjnym, w porównaniu z odpowiedzialnymi funkcjami, które spełnia.

Średni aktywny kierowniczy w naszych warunkach jest dziś nie tylko jednym z najważniejszych ogniw w przenoszeniu wytycznych polityki i linii partyjnej do organizacji dolowych, ale szczególnie też poważna i odpowiedzialna jest jego rola w praktycznym stosowaniu zasad bolszewickiej polityki kadr, w doborze i roztawianiu ludzi, w czuwaniu nad prawidłowym rozwojem składu osobowego organizacji partyjnych, nad ich czystością ideologiczną i właściwymi metodami ich pracy organizacyjnej i polityczno-wychowawczej.

Na to właśnie średnie ogniewa naszych kadr partyjnych spada też główny ciężar zadań w dziedzinie

kontroli wykonania uchwał, decyzji i wytycznych kierownictwa partyjnego, a jak wiemy - właściwa kontrola wykonania uchwał i wytycznych - to podstawowy warunek zabezpieczenia słusznej linii Partii nie tylko w teorii, ale i w praktyce.

Z tego też względu naczelné instancje kierownicze - aparat centralny KC i kierownice ogniewa KW - winny szczególną uwagę poświęcać doborowi i kwalifikacjom polityczno-organizacyjnym średnioaktywnego kierowniczego w aparacie partyjnym.

III grupa pracowników politycznych, do której wchodzi referenci KP i KM, sekretarze etatowi KG oraz sekretarze organizacji partyjnych w większych zakładach pracy - funkcjonariusze partyjni - jest najliczniejsza i stanowi 57 procent ogółu pracowników aparatu Partii.

Nowi ludzie stanowią przeszło połowę ogólnej liczby pracowników politycznych w całym aparacie partyjnym, zaś na szczeblu dolowym prawie dwie trzecie. Czym tłumaczy się ta sytuacja, która spowodowała tak nierównomierny rozwój aparatu partyjnego?

PO PIERWSZE, skoncentrowaniem uwagi w pierwszym okresie na budownictwie aparatu państwowego i nasyceniu go kadrami partyjnymi, niedocenianiem wagi rozbudowy aparatu partyjnego, na co niewątpliwie wpływ wywierało odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne.

PO WTORÉ, poważnymi brakami

Instancje kierownicze słusznie rozbudowując aparat partyjny szły często po linii najmniejszego oporu

Powracając do przeglądu danych cyfrowych o III grupie pracowników politycznych aparatu partyjnego, należy wskazać, że skład klasowy tej grupy nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Cyfry wykazują 68 proc. robotników, 18,5 proc. chłopów oraz 13,5 proc. pracowników umysłowych i innych. Przez szkoły partyjne przeszła połowa pracowników, z czego jednak 41 proc. przez krótkoterminowe szkoły wojewódzkie. Z zestawienia cyfr wynika również, że poważną część pracowników, którzy święto rozpoczęli pracę w aparacie partyjnym w r. ub. nie ma za sobą przeszkolenia teoretycznego nawet w zakresie kursów wojewódzkich.

Instancje kierownicze rozbudowując słusznie aparat partyjny w kierunku wzmocnienia opieki i kie-

Niezrozumiała i niedopuszczalna w partii marksistowsko-leninowskiej niechęć do wysuwania kobiet na odpowiedzialną robotę polityczną

Stan liczbowy aparatu partyjnego wciąż jest niedostateczny, co odbija się poważnie na sprawności pracy organizacji partyjnych. Sygnalizują to same komitety partyjne, które wiele niedociągnięć w swej pracy tłumaczy zażywą szczupłością swej kadry pracowników etatowych i domagają się zwiększenia etatów. Jednakże przyznawane etaty pracowników pozostają w ciągu nieraz dość długiego czasu nieobsadzone i niewykorzystywane przez komitety partyjne, które o nie zabiegają.

Komitety partyjne, narzekając na brak kadr, nie czynią dostatecznych wysiłków, aby przez planową i właściwą politykę doboru, wychowywania, wysuwania nowych ludzi, braki te usunąć.

Czym na przykład - jeśli nie wadliwą polityką kadrową - objaśnić fakt, że odsetek kobiet w II grupie pracowników aparatu partyjnego wynosi zaledwie 8,4 proc. zaś w III grupie - 8 proc. wówczas, gdy w I grupie jest kilkakrotnie wyższy, wynosi bowiem 27 proc.

Zerwać z metodą przerzucania zadań doboru kadr na wydziały i referaty personalne

Zadanie wnikliwe i należyte doboru ludzi na odpowiedzialne stanowiska w pracy partyjnej, państwowej, gospodarczej i społecznej staje się w naszych warunkach sprawą węzłową kierownictwa politycznego. Muszą to sobie uświadomić wszystkie komitety partyjne od gó-

w doborze aparatu PPR, znacznym ciężeniem żywiołowości w rozwoju aparatu PPS.

PO TRZECIE - znacznymi trudnościami materialnymi, jakie istniały w formowaniu aparatu partyjnego w tym okresie, zbyt słabym jeszcze doświadczeniem, umożliwiającym poznanie i dobor kadr na szczeblu tych instancji partyjnych.

O sytuacji, jaka istnieje do dzisiaj na szczeblu dolowego aktywu partyjnego świadczą m. in. wyniki wyborów do władz partyjnych na szczeblu organizacji podstawowych, które odbyły się zgodnie z dyrektywami III Plenum KC.

Duże zmiany w składzie władz świadczą wymownie o trwałym procesie krystalizowania się dopiero aktywu partyjnego na szczeblu podstawowych organizacji partyjnych.

Dopiero okrzepnięcie ideologiczne na gruncie walki z odchyleniem prawicowym i zjednoczenie politycznej klasy robotniczej w walce z socjaldemokracją, na platformie marksizmu-leninizmu, wzrost roli i autorytetu Partii wśród najszerzych mas pracujących oraz wynikający z tego nowy charakter jej zadań i odpowiedzialności w dziedzinie kierownictwa Państwem i życiem społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju - stworzyło właściwe warunki i nieodzowną konieczność rozszerzenia, usprawnienia i pogłębienia działalności organizacyjnej Partii również na szczeblu kierownictwa oddolnego.

Przecież wymagania, jakie Partia stawia pracownikom aparatu centralnego są bez porównania większe. Niezrozumiała i niedopuszczalna w partii marksistowsko-leninowskiej niechęć do wysuwania kobiet na odpowiedzialną robotę polityczną

Wśród etatowych sekretarzy Komitetów Gminnych jest tylko 1,7 proc. kobiet. Mniej więcej podobny odsetek kobiet znajdujemy wśród I i II sekretarzy Komitetów Powiatowych i Miejskich.

Liczba kobiet skierowywanych do szkół partyjnych jest niższa, niż odsetek kobiet wśród członków Partii i kandydatów, - na przykład w Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi odsetek ten wynosi 11 proc. Nie ma żadnego uzasadnienia dla tego faktu tym bardziej, że komitety partyjne nie zawsze wykorzystują przyznane im kontyngenty słuchaczy.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku (Część druga)

Wytyczne organizacyjne w walce o wzmocnienie nowymi kadrami aparatu politycznego Partii

Reasumując zadania Partii w walce o nowe kadry w celu wzmocnienia aparatu politycznego Partii, należy postawić następujące wytyczne organizacyjne:

1 komitety partyjne wszystkich instancji winny w większym stopniu niż to czyniły dotychczas, przyswoić sobie cenę doświadczenia polityki organizacyjnej WKP (b) w dziedzinie doboru wychowania, szkolenia i podnoszenia ogólnego poziomu ideologicznego - politycznego kadry na wszystkich odcinkach pracy społecznej, państwowej, gospodarczej i kulturalnej, przede wszystkim zaś kadry partyjnych - jako dowódców, kierujących ogólnym wzrostem kadry.

2 programy szkół i kursów partyjnych oraz tematyka wydawnicza, prasowa i propagandowa winny w większym stopniu uwzględniać i przekazywać aktywowi partyjnemu pod stawowe wskazania i wytyczne Lenina i Stalina o bolszewickiej polityce kadry, o stawianiu na czoło zadań partyjnych troski o WYCHOWANIE KADR W PROCESIE ICH PRACY, o podnoszeniu ich poziomu politycznego i ich wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Treść aby aktyw partyjny nauczył się realizować w praktycznym działaniu organizacyjnym istotny sens wiekopomych słów Tow. Stalina: „ZE WSZYSTKICH ISTNIENIACZYCH NA ŚWIECIE CENNYCH KAPITAŁÓW, NAJCENNIJSZY I NAJBARDZIEJ DECYDUJĄCYM KAPITAŁEM SĄ LUDZIE, KADRY”.

3 komitety i wszystkie organizacje partyjne winny postawić jako najważniejsze zadanie - osiągnięcie gruntownego przelomu w kierunku lepszego doboru i szybszego podniesienia kwalifikacji kadry partyjnej za równo w dziedzinie opanowania przez nie teorii marksistowsko-leninowskiej, jak i pod względem ich doświadczenia i sprawności organizacyjnej.

W tym celu należy:

- I. W DZIEDZINIE ZABEZPIECZENIA PRAWIDŁOWEJ POLITYKI WZROSTU KADR**
- 1 komitety partyjne względnie ich egzekutywy, nieza leżnie od rozpatrywanych przez nie bieżących spraw personalnych, systematycznie co pewien czas stawiają na porządku dziennym ogólną ocenę pracy swych wydziałów (swego aparatu politycznego) po linii polityki wzrostu kadry oraz ocenę wysiłków i decyzji podejmowanych przez organizacje partyjne w kierunku zabezpieczenia rezerw kadrowych, przez poznawanie aktywności i sprawności ludzi w toku ich pracy, przez ścisłe wysuwanie najbardziej aktywnych i najbardziej odpowiedzialnych i bezpartyjnych, ale wyróżniających się pracą wzorową i kwalifikacjami fachowymi lub organizacyjnymi pracowników, na coraz bardziej odpowiedzialne zadania pracy, przez należytą opiekę i pomoc okazywaną już wysuniętym robotnikom i chłopom w wypełnianiu powierzonych im zadań.
 - 2 należy wzmocnić i podnieść na wyższy poziom rolę kierowniczą i wychowawczą - polityczną komitetów partyjnych w stosunku do organizacji młodzieżowych (ZMP, ZAMP, Służ

ba Polsce, ZHP, sekcje młodzieżowe w organizacjach masowych) oraz w stosunku do kadry partyjnej w związkach zawodowych (rady zakładowe, ORZZ, Zarządy Główne ZZ), w innych organizacjach masowych (kobiecych, oświatowo - kulturalnych, kołach rodzicielskich i tp.). Jak również w radach narodowych.

Wzmocnić łączność tej kadry partyjnej zarówno z masami członkowską jak i kierownictwem organizacji partyjnej w celu maksymalnego uaktywnienia członków Partii po linii właściwych zadań tych organizacji masowych oraz ogólnych zadań polityczno-wychowawczych Partii wśród mas pracujących. Ustalić i ulepszyć formy systematycznej kontroli pracy członków Partii w organizacjach masowych przez właściwe organizacje partyjne, m. inn. również drogą wprowadzenia periodycznej sprawozdawczości członków Partii z ich konkretnych zadań w organizacjach masowych, składanych egzekutywom swych organizacji partyjnych.

Należy zabezpieczyć właściwą i wszechstronną pomoc organów propagandowych i szkoleniowych Partii w samokształceniu politycznym kadry pracujących w organizacjach masowych oraz w doborze spośród nich kandydatów do szkół partyjnych. Komitety partyjne muszą śledzić systematycznie za tym, aby kadra partyjna w organizacjach masowych rosła w toku swej pracy, podnosiła poziom swych kwalifikacji i swego doświadczenia polityczno-organizacyjnego, aby stawała się w coraz poważniejszym zakresie bazą rezerw kadrowych Partii. Dobierając w bez porównania większym stopniu, niż to miało miejsce dotychczas, nowych pracowników politycznych aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego spośród kadry wyprobowanych w toku pracy w organizacjach masowych.

II. W ZAKRESIE DOBORU KADR DO APARATU POLITYCZNEGO PARTII.

Przyjmować na pracowników politycznych w aparacie partyjnym:

- a) tylko ludzi wyprobowanych z minimalnie 3-letnim stażem partyjnym, którzy mają już za sobą pewien okres pracy organizacyjnej (minimum w ciągu roku) przy wypełnianiu odpowiedniej funkcji partyjnej lub też w ramach organizacji masowych oraz mają pozytywną charakterystykę tej pracy ze strony właściwego komitetu partyjnego.
- b) jeżeli wytypowany do pracy w aparacie partyjnym kandydat nie przeszedł żadnego przeszkolenia partyjnego, winien być z reguły przed rozpoczęciem swej nowej funkcji skierowany na odpowiednie kursy partyjne lub szkoły partyjne.

Akcja naboru nowej kadry i rezerw kadrowych Partii

Pragnę też poddać pod rozwagę Plenum KC celowość specjalnej akcji, podjętej w celu doraźnego wzmocnienia aparatu partyjnego i administracji państwowej. Komitety Wojewódzkie przeprowadziły do dnia 1 października br. akcję naboru 3.000 kandydatów według ustalonego przez Biuro Polityczne rozdziałnika. Z tej liczby co najmniej 1000 czl. Partii, głównie robotników było by przeznaczonych dla zaspokolenia potrzeb wsi.

Niezależnie od tego w celu stworzenia rezerwy kadry partyjnych komitety zakładowe i większe organi-

zacje partyjne, wytypują najbardziej aktywnych i sprawdzonych towarzyszy, wyróżniających się we współzawodnictwie pracy oraz pod względem ofiarności, hartu ideologicznego, zdolności organizatorskich i oddania Partii.

Akcja naboru nowej kadry i rezerw kadrowych Partii winna stać się poważnym wydarzeniem politycznym, nowym źródłem wzmocnienia aktywności mas partyjnych i wyrazem ich oddania Partii oraz wierności jej ideałom. Celem tej akcji winno być pogłębienie świadomości w całej Partii, we wszystkich jej

ogniwach, że źródłem wzrostu nowych kadry jest podnoszenie poziomu wiedzy politycznej i kwalifikacji osobistych każdego członka Partii, wysoka ocena zadań twórczych człowieka pracującego i troska o jego rozwój społeczno-ideologiczny uświadomienie sobie przodującej roli

Sytuacja i zadania na odcinku kadry gospodarczych

Burliwy rozwój naszej gospodarki powoduje ciągłe i w szybkim tempie rosnące zapotrzebowanie na kierownicze i wykwalifikowane kadry. Jest to zupełnie zrozumiałe w świetle te-

Z całą ostrością stoi przed Partią zagadnienie uzupełniania wykwalifikowanych i kierowniczych kadry

Jeżeli poziom produkcji naszego przemysłu przekroczył przedwojenną produkcję o 75 proc., a w ciągu dalszych 6 lat ma wzrosnąć o około 150 proc., to jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że potrzeba nam coraz więcej nie tylko siły roboczej w ogóle, ale w pierwszym rzędzie kadry kierowniczych i kwalifikowanych, a więc inżynierów, technologów, konstruktorów, robotników wykwalifikowanych itd. Jeżeli rozwijamy teraz gałęzie produkcji, które bądź w ogóle nie istniały w przedwojennej Polsce, bądź były reprezentowane w minimalnym rozmiarze, jak np. kopalnictwo miedzi, kopalnictwo rud żelaznych na wielką skalę, produkcja samochodów i traktorów, turbin, łożysk kulowych, ciężkich i specjalnych obrabiarek, benzyny syntetycznej, kauczuku syntetycznego, syntetycznego włókna, mas plastycznych itd., to rzecz jasna, brak nam wykwalifikowanych i kierowniczych kadry w tych dziedzinach w większym stopniu, niż w całości naszej produkcji.

Jeżeli na olbrzymią skalę rozwijamy inwestycje i inwestujemy w obecny rok 1950 r. 4,2 razy więcej na głowę ludności, niż przed wojną, a w 1955 r. inwestować będziemy 8,7 razy więcej na głowę ludności niż przed wojną, jeżeli budujemy masowo wielkie, nowe zakłady przemysłowe i przy nich całe osiedla, a nawet całe miasta, jeżeli rozwijamy na wielką skalę budownictwo mieszkalne, szkół, przedszkoli, żłobków, wyższych uczelni, instytutów naukowo-badawczych, burs, internatów, szpitali, klinik, sanatoriów, domów kultury, świetlic, dróg, portów, kolei żelaznych, magazynów, chłodziń, itd., to rzecz jasna, brak nam architektów, urbanistów, budowniczych, mierniczych, techników i majstrów budowlanych, wykwalifikowanych monterów itd.

Jeżeli cała nasza gospodarka jest obecnie gospodarką planową, jeżeli planowym systemem finansowym zostają objęte wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, to rzecz jasna, brak nam planistów, ekonomistów, finansistów, współcześnie wyszkolonych buchalterów, kalkulatorów itd. Jeżeli rozwija się w szybkim tempie nasz handel socjalistyczny,

Prawidłowe wykorzystanie istniejących kwalifikowanych kadry

Jeżeli chodzi o prawidłowe wykorzystanie kadry wykwalifikowanych mamy szereg wad i zaniedbań, które ogólnie można było by sformułować jako brak planowej polityki kadrowej.

Czy istniejące kadry wykwalifikowane i kierownicze są u nas w pełni i całkowicie wykorzystane?

Rzecz jasna, że nie. Na odwrót, stwierdzić można, że są one wykorzystane w sposób niepełny i wadliwy.

Dla zilustrowania niepełnego i wadliwego wykorzystania wykwalifikowanych kadry, chcę się zatrzymać nieco dłużej na zagadnieniu najwyższej kategorii pracowników technicznych, a mianowicie na zagadnieniu inżynierów.

W końcu roku 1949 w przemyśle państwowym było zatrudnionych około 7.000 inżynierów. Średnio dla całego przemysłu na 1.000 robotników produkcyjnych przypadało 6,9 inżyniera. Jest to nasycenie personelem inżynierskim wysoce niedostateczne i pozostające daleko w tyle poza wszelkimi normami przewidzianymi w tym zakresie. Dlatego Plan Sześcioletni przewiduje, że w r. 1955 średnio dla całego przemysłu na 1.000 robotników ma przypadać 14,2 inżyniera. W ten sposób Plan Sześcioletni zakłada z górą dwukrotnie podwyższenie nasycenia inżynierami masy robotników, obsługujących produkcję. Trzeba dodać, że

Partii w dziedzinie wychowania ludzi w toku ich pracy społecznej, podniesienie zrozumienia wśród mas partyjnych, jak wysoka godność nadaje i wiąże leninizm z funkcjami pracowników partyjnych, których Lenin zaszczytnie nazwał „rewolucjonistami zawodowymi”.

go rozszerzenia produkcji i inwestycji w stosunku do okresu przedwojennego, które osiągnęliśmy już w rezultacie wykonania 3-letniego Planu i tych olbrzymich zadań, które stawia przed nami Plan Sześcioletni.

wypierając handel prywatny, to rzecz jasna, że odczuwamy coraz ostrzejszy brak wykwalifikowanych i kierowniczych kadry, nadających się i przystosowanych do pracy w nowych i trudnych warunkach handlu społecznego.

Z drugiej strony wiadomo, że w okresie okupacji z rąk niemieckich fałszywostwo zgłębia znaczną liczbę naszych wykwalifikowanych pracowników technicznych. Ze w ciągu lat okupacji zamknięte były nasze wyższe i średnie uczelnie, że część wykwalifikowanych pracowników nie powróciła do kraju i sprzegła się z faszyzowską reakcyjną emigracją.

Wszystko to razem stwarza SYTUACJĘ WIELKIEGO BRAKU KADR, braku, który przechodzi czasem w prawdziwy głód kadry w naszej gospodarce i częstokroć przeszkadza jej rozwojowi.

Można śmiało powiedzieć, że mało było w Polsce w ciągu ubiegłych lat projektów i zamierzeń, które rozbiły się lub opóźniły się raczej ze względu na brak środków finansowych, czy materiałów, niż ze względu na brak ludzi i zamierzeń, które rozbiły się, nie zostały zrealizowane lub zostały wykonane nie w pełni, czy ze znacznym opóźnieniem ze względu na brak ludzi, wykwalifikowanych ludzi, sprawnych ludzi, oddanych ludzi, uczciwych ludzi.

Wkraczając w Plan Sześcioletni musimy z całą ostrością postawić przed naszą Partią ZAGADNIENIE PRAWIDŁOWEGO ROZWIĄZANIA SPRAWY UZUPEŁNIENIA BRAKUJĄCYCH WYKALIFIKOWANYCH I KIEROWNICZYCH KADR. Bez rozwiązania tego zagadnienia bowiem nie ma i nie może być wykonania wielkich i trudnych zadań Planu Sześcioletniego.

Jakie środki prowadzi do rozwiązania zagadnienia wykwalifikowanych i kierowniczych kadry dla naszej gospodarki?

Drogi są dwie:

- 1 prawidłowe wykorzystanie istniejących kwalifikowanych kadry, prawidłowe formowanie rezerwy kadrowej i prawidłowy system wysuwania nowych kadry.
- 2 prawidłowy system szkolenia nowych kadry, taki system, który by przy stosunkowo najmniejszych nakładach dawał największe i najszybsze wyniki.

nawet w końcu Planu Sześcioletniego nasycenie personelem inżynierskim będzie dość znacznie niższe od norm obowiązujących i od faktycznego stanu osiągniętego już w Związku Radzieckim.

W świetle tych liczb jasnym się staje, w jak bardzo niekorzystnej sytuacji znajdujemy się obecnie i dlatego przemysł państwowy odczuwa ciągły głód inżynierów, a brak sił inżynierskich limituje często rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu.

Jednakże inżynierowie pracujący bezpośrednio w produkcji w przemyśle państwowym stanowią tylko około połowy kadry inżynierskiej, zatrudnionej w całokształcie gospodarki socjalistycznej. W całokształcie bowiem gospodarki socjalistycznej, inżynierów, zatrudnionych w specjalnościach przemysłowych jest około 14.000.

Z tego, jak widzimy, tylko niespełna 7.000 pracuje w produkcji. Gdzie więc pracują pozostali? Są oni zatrudnieni w Zjednoczeniach, Centralach Handlowych, Centralnych Zarządach, Instytutach Naukowo-Badawczych, Ministerstwach. Rzecz jasna, że instytucje te potrzebują pewnej ilości inżynierów, ale nie ulega wątpliwości, że stan przy którym połowa kadry inżynierskiej o specjalnościach przemysłowych jest zatrudniona poza produkcją przemysłową i często przy oracy-

ziach nie wymagającej kwalifikacji inżynierskich, jest wysoce niernormalny i stanowi przejawy braku planowej i przemysłowej polityki kadry.

Żeby ten stan zmienić na lepsze należy postawić przed sobą zadanie systematycznego przesuwania kadry inżynierskiej i technicznej bezpośrednio do produkcji, pozosta- wiając poza produkcją tylko niezbędną i ściśle określoną obsadę inżynierów i techników. Hasło: „INŻYNIEROWIE I TECHNICZY - DO PRODUKCJI” musi się stać osią polityki kadrowej wszystkich naszych resortów gospodarczych, wszystkich naszych Komitetów Wojewódzkich i ich wydziałów kadry, a nadzór nad całością realizacji tego ważnego zadania musi spocząć w rękach naszego Komitetu Centralnego i jego wydziału kadry.

Rzecz jasna, że samo przesuwanie inżynierów i techników do produkcji nie rozwiąże jeszcze zagadnienia. Będziem i wewnątrz przemysłu istniejąco wysocze nierównomierny rozdział kadry inżynierskiej i technicznej. W pewnych gałęziach przemysłu mamy stosunkowo większe skupienia inżynierów, niżby można było sobie na nie obecnie pozwolić. W innych gałę-

Przeszkalać i dokształcać nowe kadry techniczne na bazie osiągnięć techniki radzieckiej

Należy także pamiętać, że naszym kadrom inżynierskim i technicznym grozi poważne niebezpieczeństwo w postaci pewnego provincializmu technicznego, pewnej zaściankowosci technicznej. Przez lata wojny nasi inżynierowie oderwali się od postępu współczesnej techniki, a i przed wojną nie zawsze byli uświadomieni w pełni o postępie technicznym ze względu na świadomość w tym kierunku politykę międzywojennych konserwów i monopolów kapitalistycznych. Żeby uniknąć groźnego niebezpieczeństwa zaściankowosci technicznej, które może przynieść wiele krzywd naszej gospodarce narodowej, trzeba organizować systematycznie przeszkalanie i doszkalanie naszych kadry technicznych na bazie postępu i osiągnięć socjalistycznej techniki radzieckiej, pracującej na olbrzymią skalę i osiagającej zadziwiająco rezultaty.

Zagadnienie przeszkalania i doszkalaniania, jako pilne i konieczne zadanie stoi przede wszystkim w stosunku do kadry inżynierskiej i technicznej, ale i do wielu innych specjalności. Trzeba sobie powiedzieć przede wszystkim, że większość naszych planistów, ekonomistów, finansistów, polityków po-

Nasiłć proces wysuwania robotników na kierownicze stanowiska

Przejdźmy teraz do zagadnienia WYSUWANIA KADR. Mamy nie wątpliwie w tym zakresie poważne osiągnięcia. Świadczy o tym wymowna liczba około 17.000 robotników, wysuniętych na stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym. Nie wątpliwie, te wysunięte kadry w dużym stopniu pozwoliły zapamiętać ludzi, wynikające z olbrzymich braków kadry, które by przeszły przez regularne szkolenie i otrzymały dyplomy. Niewątpliwie także 17.000 wysuniętych robotników na stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym odmiłdowało aparat przemysłu, polepszyło jego skład społeczny, jego oblicze ideologiczne i polityczne i przybliżyło go do mas.

Czy można jednak uważać proces wysuwania za skończony i rezerwy istniejące w tym względzie za wyczerpane?

Rzecz jasna, że nie. Na odwrót, można i należy stwierdzić, że proces wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce socjalistycznej może i musi nasilać się i że rezerwy istniejące dla wysuwania są bardzo wielkie. Nie może zre-

zstać być inaczej. W okresie postępu, kiedy wiodąca przeszła w te ce klasy robotnicze, kiedy coraz w dzieje kształtował się stosunek do pracy, jako do sprawy honoru, godności i czci, kiedy coraz bardziej szerzył się ruch współzawodnictwa i ruchu cjonalizatorstwa, musiały ujawnić się robotnicze znaczące ilości ludzi zdolnych do pracy kierowniczej, a leninowskich organizatorów i techników.

Coraz więcej wysuniętych - ale ani jednego wysuniętego, który by nie przeszedł uprzedniego wstępnego szkolenia

Nie ulega wątpliwości, że takie rezerwy istnieją i że trzeba tylko umieć je widzieć i umieć z tych rezerw korzystać. Przykład umiejętności i prawidłowego sposobu korzystania z rezerwy stanowi inicjatywa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie szkolenia konstruktorów. Wskommo powszechnie, że brak konstruktorów jest szczególnie ostrym i dotkliwym, przy czym tym to zarówno konstruktorów-inżynierów, jak i konstruktorów-techników. Dla częściowego zaradzenia temu brakowi zorganizowało spośród racjonalizato-

niż średnio dla całosci przemysłu w dużym stopniu, choć nie całkowicie, jest to także rezultatem braku planowej i przemysłowej polityki kadry. W dużym stopniu można ten stan rzeczy poprawić przez dokładną analizę nasycenia inżynierami poszczególnych gałęzi przemysłu i wyciągnięcie z tej analizy wniosków w kierunku doprowadzenia do bardziej równomiernego rozdziału kadry inżynierskiej. Sprawa, jako pilna i ważna powinna stać się na warsztacie resortów gospodarczych, PKPG i organów partyjnych. Przesuwanie inżynierów ze sfery nieprodukcyjnej do produkcji, przeprowadzenie bardziej równomiernego rozdziału kadry inżynierskiej i technicznej pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu powinno być ściśle powiązane z prawidłowym i na szeroką skalę rozwiniętym przeszkalaniem personelu inżynierskiego i technicznego. Dla nowych gałęzi przemysłu należy przeszkalać inżynierów, pracowników dotychczas w zawodach pokrewnych lub zbliżonych. Tak np. inżynierów górniczych, wyspecjalizowanych dotychczas w kopalnictwie, węgla trzeba będzie przeszkolić dla potrzeb kopalnictwa miedzi, rud żelaznych i cynku.

Należy także pamiętać, że naszym kadrom inżynierskim i technicznym grozi poważne niebezpieczeństwo w postaci pewnego provincializmu technicznego, pewnej zaściankowosci technicznej.

Należy także pamiętać, że naszym kadrom inżynierskim i technicznym grozi poważne niebezpieczeństwo w postaci pewnego provincializmu technicznego, pewnej zaściankowosci technicznej. Przez lata wojny nasi inżynierowie oderwali się od postępu współczesnej techniki, a i przed wojną nie zawsze byli uświadomieni w pełni o postępie technicznym ze względu na świadomość w tym kierunku politykę międzywojennych konserwów i monopolów kapitalistycznych. Żeby uniknąć groźnego niebezpieczeństwa zaściankowosci technicznej, które może przynieść wiele krzywd naszej gospodarce narodowej, trzeba organizować systematycznie przeszkalanie i doszkalanie naszych kadry technicznych na bazie postępu i osiągnięć socjalistycznej techniki radzieckiej, pracującej na olbrzymią skalę i osiagającej zadziwiająco rezultaty.

Zagadnienie przeszkalania i doszkalaniania, jako pilne i konieczne zadanie stoi przede wszystkim w stosunku do kadry inżynierskiej i technicznej, ale i do wielu innych specjalności. Trzeba sobie powiedzieć przede wszystkim, że większość naszych planistów, ekonomistów, finansistów, polityków po-

Nasiłć proces wysuwania robotników na kierownicze stanowiska

Przejdźmy teraz do zagadnienia WYSUWANIA KADR. Mamy nie wątpliwie w tym zakresie poważne osiągnięcia. Świadczy o tym wymowna liczba około 17.000 robotników, wysuniętych na stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym. Nie wątpliwie, te wysunięte kadry w dużym stopniu pozwoliły zapamiętać ludzi, wynikające z olbrzymich braków kadry, które by przeszły przez regularne szkolenie i otrzymały dyplomy. Niewątpliwie także 17.000 wysuniętych robotników na stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym odmiłdowało aparat przemysłu, polepszyło jego skład społeczny, jego oblicze ideologiczne i polityczne i przybliżyło go do mas.

Czy można jednak uważać proces wysuwania za skończony i rezerwy istniejące w tym względzie za wyczerpane?

Rzecz jasna, że nie. Na odwrót, można i należy stwierdzić, że proces wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce socjalistycznej może i musi nasilać się i że rezerwy istniejące dla wysuwania są bardzo wielkie. Nie może zre-

Coraz więcej wysuniętych - ale ani jednego wysuniętego, który by nie przeszedł uprzedniego wstępnego szkolenia

Nie ulega wątpliwości, że takie rezerwy istnieją i że trzeba tylko umieć je widzieć i umieć z tych rezerw korzystać. Przykład umiejętności i prawidłowego sposobu korzystania z rezerwy stanowi inicjatywa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie szkolenia konstruktorów. Wskommo powszechnie, że brak konstruktorów jest szczególnie ostrym i dotkliwym, przy czym tym to zarówno konstruktorów-inżynierów, jak i konstruktorów-techników. Dla częściowego zaradzenia temu brakowi zorganizowało spośród racjonalizato-

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku (Część druga)

Jeżeli chodzi o dalsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska, to należy wystrzegać się popędliwych dotychczas w tym zakresie błędów. Jednym z takich błędów było wysuwanie bez uprzedniego szkolenia, nawet w tych okresach, kiedy takie szkolenie można już było zorganizować. Obecnie sytuacja jest już tego rodzaju, że mamy wszelkie możliwości przeprowadzania szkolenia przed wysunięciem.

Organizować systematyczną opiekę nad wysuniętymi i systematycznie ich doszkalać

Uprzednie, wstępne szkolenie nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Wysłany robotnik żeska podczas ulęgo minimum wiadomości, potrzebnych dla rozpoczęcia pracy na nowym stanowisku, ale niewątpliwie brak regularnych studiów będzie mu przeszkadzał w jego pracy. Dlatego obowiązkowo resortów gospodarczych jest organizować systematyczną opiekę nad wysuniętymi i systematycznie ich doszkalać. W przeciwnym szereg ulęgo lat, wysunięci na kierownicze stanowiska robotnicy powinni być w zależności od potrzeby odrywani od produkcji na 2, 3, 4, a czasem i więcej tygodni dlatego, żeby przejść dodatkowy kurs szkoleniowy.

Sytuacja dojrzała również do tego, żeby w zakresie wysuwania robotników na kierownicze stanowiska poczynić krok naprzód. Dotychczas wysuwaliśmy robotników na stanowiska, aż do dyrektorów przedsiębiorstw włącznie.

Jeżeli chodzi o wysuwanie na stanowiska wyższego szczebla, to miały miejsce jedynie wypadki pojedyncze. Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że szereg robotników w powołeniach, pod warunkiem prawidłowego doboru i uprzedniego szkolenia mogłoby zająć szereg kierowniczych stanowisk

W walce o kadry wielkie zadania przypadają ministerstwu gospodarczym

Bez usunięcia braków w funkcjonowaniu naszego szkolnictwa wyższego i średniego nie osiągniemy odpowiedniego efektu dla naszej gospodarki narodowej.

Wielkie zadania przypadają w przeważającej mierze resortowi Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki i Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno Ministerstwo Szkół Wyższych, jak i CUSZ nie będą mogły wykonać tych zadań bez ścisłej współpracy i bez pomocy gospodarczych ministerstw resortowych. Gospodarcze ministerstwa resortowe dbać muszą o to, by ściśle współdziałały i w doborze studentów i uczniów — w rozdziale ich według uczelni, fakultetów, szkół i w sporządzaniu przystosowanych do życia programów nauczania, w zapewnieniu sprawności nauczania itd.

Gospodarcze ministerstwa resortowe, które nie dbają o przygotowanie kadr, nie przygotowują tego szkolenia i nie kontrolują jego przebiegu, nie spełniają swoich elementarnych zadań.

O prawidłowe ułożenie stosunków między Partią a organami administracji gospodarczej w polityce kadr

Pomyślny rozwój pracy kadrowej na odcinku gospodarki narodowej wymaga prawidłowego ułożenia stosunków między Partią a organami administracji gospodarczej. Jest rzeczą zrozumiałą, że nasza Partia, jako siła kierownicza naszego Ludowego Państwa ustala zasady polityki kadrowej i personalnej na poszczególnych odcinkach życia i musi mieć w szereg ważnych spraw kadrowych i personalnych prawo ostatecznej decyzji. Nie wynika z tego bynajmniej, żeby odpowiedzialność za sprawy kadrowe i personalne była zdjeta z administracji gospodarczej. Na odwrót, trzeba, żeby po obecnym Plenum inicjatywa kadrowa i personalna organów administracji gospodarczej znacznie się wzmożła. Trzeba, aby zagadnienie prawidłowego rozstawienia i wykorzystania istniejących kadr i prawidłowego przygotowania nowych kadr stało się przed administracją gospodarczą, ja-

kiej recepty, jeżeli chodzi o charakter i czas trwania takich kursów szkoleniowych. Wszystko zależy od stanowiska, na które się wysuwa, od ilości wiadomości, potrzebnych dla tego stanowiska itd. Dlatego bogactwo form szkolenia będzie niewątpliwie bardzo wielkie. W każdym razie jasnym jest, że należy obecnie postawić przed sobą jako linie postępowania: coraz więcej wysuniętych, ale ani jednego wysuniętego, który by nie przeszedł uprzedniego wstępnego szkolenia.

w Zjednoczeniach, Centralnych Zarządach i Ministerstwach. Ażeby umożliwić takie wysunięcie, wydaje się prawidłowym w najbliższym czasie zorganizować sieć kursów szkoleniowych o wyższym poziomie i dłuższym okresie nauczania, np. 6 miesięcy, które objęłyby około tysiąca osób ze wszystkich naszych ministerstw gospodarczych. W ten sposób nasze centralne instytucje gospodarcze otrzymałyby nowy, wielki zasób robotniczych kadr, który na pewno przyczyni się do usprawnienia ich działania i do lepszego powiązania ich z masami.

Jak widać, mamy wiele do zrobienia w dziedzinie nauczania i uporządkowania wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w gospodarce narodowej. Jeżeli te zadania wypełnimy, to zyska na tym cała nasza gospodarka narodowa i odczynimy wydatną ulgę na odcinku kadrowym, który tak często limituje nasz rozwój.

Tyle chcielibyśmy powiedzieć o sprawie prawidłowego wykorzystania istniejących kadr, prawidłowego wykorzystywania rezerwy kadrowej i prawidłowego wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

Jak widać z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, zadania przypadające ministerstwu gospodarczym w dziedzinie kadr są bardzo wielkie. Muszą one dbać o przesyłanie inżynierów i techników do produkcji, muszą zapewnić równomierny rozdział sił technicznych pomiędzy poszczególne gałęzie przemysłu, muszą systematycznie szkolić i przeszkalać stary personel oraz masowo wysuwać i szkolić nowe kadry robotnicze, muszą współdziałać w organizowaniu szkolenia nowych kadr zawodowych wyższych i średnich oraz kontrolować przebieg tego szkolenia. Wszystko to wymaga odpowiedzialnej organizacji i wewnątrzministerstwowego. Dlatego też trzeba będzie, ażeby w ministerstwach gospodarczych stopniowo, na miejsce jednego departamentu kadr, tworzyły się trzy jednostki, każda o innym zakresie działania: jednostka zajmująca się kadrą kierowniczą i kwalifikowanymi, jednostka zajmująca się kadrą szeregowymi i wreszcie jednostka zajmująca się sprawami szkolenia.

ko CENTRALNE ZAGADNIENIE

aby w żadnym razie, kierownicza rola Partii i prawo ostatecznej decyzji w sprawach kadrowych i personalnych nie było rozumiane, jako wyzuczenie się inicjatywy i odpowiedzialności ze strony organów państwowych. Dlatego, aby ta inicjatywa, rozmach i odpowiedzialność mogły się zrealizować, trzeba na odcinku gospodarczym, tak jak i na innych odcinkach naszego życia, stosować zasadę, że za kadry odpowiada nie tylko i nie tyle wydział personalny czy departament kadr, a odpowiada przede wszystkim kierownictwo instytucji, Ministerstwa, Centralnego Zarządu, Zjednoczenia czy przedsiębiorstwa. Ażeby umożliwić wprowadzenie tej zasady w życie, trzeba będzie zmienić niektóre obowiązujące dotychczas i przestarzałe już normy w zakresie roli i kompetencji wydziałów personalnych.

Nie szczeniść sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji, w pełni wykorzystając wszystko co zdrowe ze starej inteligencji, bezlitośnie zwalczać i dobijać wroga agenturę

Omawiając na IV Plenum sytuację i zadania na odcinku kadr gospodar- czych, trzeba postawić przed sobą py-

rewolucyjnej. Niewątpliwie uczynio- no w tym zakresie dużo, ale niewąt- pliwie też jest, że nie mało jest jesz- cze w naszym aparacie gospodar- czym wrogów i szkodników, złodziei i łapowników, niepoprawnych biuro- kratów i niedbalców.

Dlatego nie czas jest bynajmniej na jakąkolwiek demobilizację. Zada- nie wzmoczenia czujności rewolucyj- nej w całym naszym życiu i na od- cinku gospodarczym w szczególności, stoi w całej pełni. Trzeba jednak je- dnocześnie walczyć z wszelkimi prze- jawami przemieniania czujności w karykaturę, usuwania i piewnowania ludzi, którzy na to nie zasłużyli, nie uwzględniania ich obecnej postawy i obecnej pracy.

Socjalistyczna przebudowa wsi wymaga szybszego, wnikliwszego i energiczniejszego szkolenia kadr rolnictwa

W walce o nowe kadry gospodar- cze szczególną uwagę musimy poświęcić również zagadnieniu kadr w rolnictwie.

Potrzeby rolnictwa w dziedzinie kadr powiększa zadanie związane z socjalistyczną przebudową karłowatej gospodarki chłopskiej i koniecz- nością gruntownej technicznej przebu- dowy metod pracy w rolnictwie. System i programy nauczania w przed- wojennych szkołach rolniczych odpo- wiadały niezwykle zaofernemu w dziedzinie techniki i agronomii poziomowi gospodarki rolnej w Polsce. Wśród studiujących na wyższych w- czelnicach rolniczych przeważało syno wie obszarńskich, w średnich, których była znikoma liczba, uczyli się dzieci bogaczy wiejskich. Zdobycie władzy przez lud pracujący było związane z wielką rewolucją agrar- ną, która trwa i rozwija się nadal, zmieniając od podstaw stosunki spo- łeczne.

Jednym z objawów przełomu są SZKOŁY ROLNICZE otwierane dla młodzieży chłopskiej w dawnych re- zydencjach szlacheckich, oraz obje- cie przez wielu dawnych fornal kie- rowniczych stanowisk w PGR-ach. Na około 700 dyrektorów zespołów PGR mamy dziś 25,2 proc. robotni- ków rolnych i przemysłowych, 34,1 proc. inteligencji pochodzącej z chłó- pów biednych i średniorolnych, 20,9 proc. synów nauczycieli, niższych urzędników i innych grup intelligen- cji pracującej, czyli razem ponad 80 proc. kierowników wyrosłych z podstawowych warstw ludowych. Przełom ten sygnalizuje jeszcze głę- biej gdyby nie był hamowany w pierwszym okresie przez dywersję Mikołajczyka i oportunizm gomu- kowszczyzny. Dekonał się stopniowo również poważny zwrot wśród naj- bardziej wartościowej starej kadry inteligencji rolniczej. Znaczna część tej inteligencji włącza dziś swój cen- ny wkład wiedzy i doświadczenia do wielkiego dzieła przebudowy pol- skiego rolnictwa, rozumie właściwy sens współpracy z nową, rosnącą już kadrą inteligencji rolniczej pochodzącej z robotniczo - chłopskiego.

Tym nie mniej szybki rozwój pań- stwowej sektora rolnictwa i roz- poczynający się doniosły proces prze-

Zasiłić kadry rolnicze kadrami doświadczonych robotników

Partia musi uczynić poważny wy- silek, aby zasiłić kadry rolnicze — zwłaszcza W DZIEDZINIE PR- TRZEB SPÓŁDZIELCZOŚCI PR- DUKCYJNEJ I POM-ów — przez skierowanie poważnej liczby robo- tników wyróżniających się zdolno-ściami organizacyjnymi, poziomem politycznym i doświadczeniem. Ca- ła Partia musi zrozumieć, że jest to najdonioślejsza w skutkach forma łączności i sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym.

Zwrócić większą uwagę na stan kadr w wielkiej sieci spółdzielczego zaopatrzenia i zbytu na wsi

Należy również zwrócić większą uwagę na stan kadr, obsługujących wielką sieć spółdzielczego zaopatr- nia i zbytu na wsi. W jednej tylko Centrali Rolniczej Samopomoc Chłopska zatrudnionych jest około 150 tys. pracowników. Cyfra ta da- je obraz ogólny problemu kadr na tym odcinku. Kadry te są poważnie zachwaszczone elementami klaso-

Podstawą naszej polityki kadrowej jest poczynienie wszelkich wysiłków w kierunku jak najszybszego stworzenia nowej ludowej inteligencji przy jednoczesnym, najpełniejszym wykorzystaniu starych kadr tech- nicznych. Starą inteligencją technic- zną nie jest masa jednolita. Znacz- nej część związała się bezpowrotnie i szczerze z budową socjalizmu; część pozostaje jeszcze bierna i ty- ko nieznaczna mniejszość stanowi a- genturę wroga. Nie szczeniść sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji, w pełni wykorzystywać wszystko, co zdrowe ze starej inteligencji i bezlitośnie zwalczać i dobijać wszystko, co jest agenturą wroga, oto jedynie słuszne zasady naszej polityki kadrowej.

O prawidłowe postawienie systemu szkolenia nowych, kwalifikowanych kadr

Przejdźmy teraz do zagadnień pra- widłowego postawienia systemu szkolenia nowych kadr. Jest to zagadnienie wagi olbrzymiej, gdyż od prawidłowego jego rozwiązania zależy cała przyszłość naszej gospodarki. Hościłowe osią- gnięcia w zakresie szkolenia techni- cznego wyższego oraz szkolenia zawodowego I i II stopnia mamy bardzo duże. O ile w 1937 r. ilość uczących się w wyższych szkołach technicznych wynosiła 7.754 osoby, to w 1948 r. wyniosła ona już 20.631 osób. O ile w 1937 r. razem w śre- dnich szkołach zawodowych I i II stopnia uczyło się 218.000 osób, to w 1948 r. uczyło się już 428.000 o- sób. W ten sposób między 1937 a 1948 rokiem ilość studentów w wyż- szych szkołach technicznych wzros- ła o 66,1 proc. a ilość uczniów w średnich szkołach zawodowych o 96,5 proc. Jednakże te wielkie ilo- ściowo osiągnięcia nie powinny przy- słać nam bardzo poważnych bra- ków w zakresie wyższego i średnie- go szkolnictwa technicznego.

Rozwój systemu szkolenia kadr dla potrzeb resortów gospodar- czych, jak też dla potrzeb we wszystkich dziedzinach życia kraju, hamowany jest w poważnym stop- niu przez niedomagania obecnego stanu kadr oraz systemu nauki w szkolnictwie wyższym. Olbrzymi wysiłek, jaki Państwo Ludowe wkła- da w rozwój sieci szkół wyższych przygotowujących kadry nowej inte- ligenacji, nie przynosi dotychczas- tych wyników, które odpowiadały- by skali środków szczerze wykla- danych na ten cel. Podstawową przyczyną jest wadliwa organizacja pracy wyższych uczelni, szczupłość kadr odpowiednio wykwalifikowa- nych i obdarzonych jasnym, nowo- czesnym światopoglądem nauko- wym, stare liberalistyczne tradycje, opierające na samej strukturze stu- diów, rozluźniona dyscyplina w na- uce, słabe zainteresowanie i opieka ze strony organizacji partyjnych i młodzieżowych. Organizacje partyj- ne i ZAMP zainteresowania swoje

III Plenum naszej Partii zaostro- żyło czujność rewolucyjną i podniosło bojowość wszystkich organizacji par- tyjnych. Skoncentrowało ono rów- nież uwagę Partii na sprawie doboru kadr, przede wszystkim na zagadnie- niu ich czystości ideologicznej i cha- rakterze ich składu osobowego pod- względem klasowym. Zadaniem ob- cego Plenum jest dalsze pogłębienie czujności i aktywności bojowej Par- tyi w walce o czystość ideologiczną naszych szeregów, dalsze podnosze- nie ich poziomu politycznego, o mor- bilizację wszystkich naszych sił do porównywalnych zadań Planu 6-letnie- go. W realizacji tych zadań na czo- ło naszych trosk i wysiłków musi- my wysunąć walkę o nowe kadry, to znaczy pogłębienie i usprawnienie naszej pracy nad doбором, wy- chowaniem i przygotowaniem akty- wnych partyjnych i bezpartyjnych w celu podniesienia na wyższy poziom dalszego postępu naszego życia.

Kongres Zjednoczeniowy naszej Partii był wielkim, przełomowym wy- zdarzeniem w życiu polskich mas pra- cujących. Potężna fala zapалу, aktyw- ności, dążenia do wiedzy i kultury, wiary w przyszłość rozkołysały się uczucia milionowych mas robotni- ków, chłopów, kobiet, młodzieży. Wy- razem tego są czynny produkcyjne i coraz bardziej masowy, twórczy, o- żywiony inicjatywą nowych for- roz współpracy. Klasa robotnicza dała wyraz swemu stosun- kowi do hasel Kongresu przyspiesza- jące wykonanie Trzyletniego Planu, chłopstwo pracujące — inicjatywą or- ganizacyjną na polu spółdzielczości produkcyjnej, przodujące warstwy inteligencji pracującej — pogłębie- niem łączności z masami ludowymi. Ożywienie umysłowe i społeczne, nie- spodykowany wzrost wzrost czytelnictwa, pęd do nauki, sztuki, literatury i radosnego życia społecz- nego noszą w sobie wszystkie zna- miona wielkiej rewolucji kulturalnej. Zadaniem wszystkich organizacji par- tyjnych od góry do dołu jest — prze- wodniczyć ten ruch, wystrzelić, uspra- wnić i podnieść na znacznie wyższy po- ziom całą swą pracę, zmobilizować do tego celu wszystkie swe kadry, podnieść wymagania w stosunku do całej organizacji i do każdego jej członka. Większość organizacji par- tyjnych rozumiała te zadania i ośi- ga coraz wyższy poziom swej pra- cy, mobilizując do niej coraz licznij- sze szeregi swych aktywistów. Umie-

O prawidłowe postawienie systemu szkolenia nowych, kwalifikowanych kadr

Przejdźmy teraz do zagadnień pra- widłowego postawienia systemu szkolenia nowych kadr. Jest to zagadnienie wagi olbrzymiej, gdyż od prawidłowego jego rozwiązania zależy cała przyszłość naszej gospodarki. Hościłowe osią- gnięcia w zakresie szkolenia techni- cznego wyższego oraz szkolenia zawodowego I i II stopnia mamy bardzo duże. O ile w 1937 r. ilość uczących się w wyższych szkołach technicznych wynosiła 7.754 osoby, to w 1948 r. wyniosła ona już 20.631 osób. O ile w 1937 r. razem w śre- dnich szkołach zawodowych I i II stopnia uczyło się 218.000 osób, to w 1948 r. uczyło się już 428.000 o- sób. W ten sposób między 1937 a 1948 rokiem ilość studentów w wyż- szych szkołach technicznych wzros- ła o 66,1 proc. a ilość uczniów w średnich szkołach zawodowych o 96,5 proc. Jednakże te wielkie ilo- ściowo osiągnięcia nie powinny przy- słać nam bardzo poważnych bra- ków w zakresie wyższego i średnie- go szkolnictwa technicznego.

Rozwój systemu szkolenia kadr dla potrzeb resortów gospodar- czych, jak też dla potrzeb we wszystkich dziedzinach życia kraju, hamowany jest w poważnym stop- niu przez niedomagania obecnego stanu kadr oraz systemu nauki w szkolnictwie wyższym. Olbrzymi wysiłek, jaki Państwo Ludowe wkła- da w rozwój sieci szkół wyższych przygotowujących kadry nowej inte- ligenacji, nie przynosi dotychczas- tych wyników, które odpowiadały- by skali środków szczerze wykla- danych na ten cel. Podstawową przyczyną jest wadliwa organizacja pracy wyższych uczelni, szczupłość kadr odpowiednio wykwalifikowa- nych i obdarzonych jasnym, nowo- czesnym światopoglądem nauko- wym, stare liberalistyczne tradycje, opierające na samej strukturze stu- diów, rozluźniona dyscyplina w na- uce, słabe zainteresowanie i opieka ze strony organizacji partyjnych i młodzieżowych. Organizacje partyj- ne i ZAMP zainteresowania swoje

W wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń w Polsce Ludowej dojrzewają i rosną ludzie, kształtują się nowi twórcy nowego życia

Wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń w Polsce Ludowej dojrzewają i rosną ludzie, kształtują się nowi twórcy nowego życia. W walce o nowe kadry gospodar- cze szczególną uwagę musimy poświęcić również zagadnieniu kadr w rolnictwie.

1. Paweł Chowaniec, stary górnik, pracujący od 43 lat w ko- palni „Karol”, obecnie jej dyrektor. Swoje głębokie doświadczenie praktycz- ne uzupełnia wytrwałymi wiadomościami teoretycznymi drogą samokształcenia. Zorganizował na kopalni w r. 1947 wieczorowe kółko samokształcenia technicznego dla pracowników niższe- go doboru technicznego i rębaczy, przy- ciągnął do konsultacji i współpracy inteligencję techniczną. Obecnie uczy- szcza na 6-miesięczny kurs dla wysu- niętych dyrektorów kopalni.

2. Tow. CHMIEL JOZEF — dyrek- tor kopalni „Wiktoria” w Wał- brzychu rozpoczął pracę w górnictwie przed 28 laty jako pomoc dołowa. Od r. 1943 członek PPR. W ciągu 2 i pół lat po wywołaniu był burmistrzem miasta Czeladź, później w ciągu 1 i pół roku — członkiem głównego za- rządu Zw. Zaw. Górników. Od kwie- tnia ub. r. był wicedyrektorem kopal- ni „Sosnowiec”, a od marca br. dyre- ktorem kopalni „Wiktoria”. Wytrwałą pracą samokształceniową, pogłębiał swą wiedzę polityczną. Zapisał się w roku ubiegłym na 3-miesięczny kurs wieczorowy dla średniego doboru ko- palni i ukończył go z dobrym wyni- kiem. Obecnie studjuje na 5-miesięcz- nym kursie dyrektorów robotników.

koncentrowały głównie na — waż- nej oczywiście — trosce o zmianę składu społecznego studiujących, a- le lekceważyły dotychczas sprawę tak ważną jak WYNIKI NAUKI. Komitet Warszawski był bodaj pierwszy, który, aczkolwiek również z opóźnieniem, zainteresował się wy- nikami studiów i dyscypliną pracy w uczelniach warszawskich. Inne komi- tety partyjne mało uwagi poświęca- ły dotychczas tej sprawie. Opóźnia- nie i przeciąganie terminów składa- nia egzaminów jest tolerowanym po- wszechnie zwyczajem, przy czym zda- rza się, że student ostatniego roku mają zaledwie 20 proc. wymaganych egzaminów. W związku z tym liczbą absolwentów szkół wyższych osiąga zaledwie nieco powyżej połowę pla- nowanych cyfr. Poważna część starej kadry naukowej pracuje z dużym po- święceniem i oddaniem, ale tradycje liberalistyczne sprawiają, że profeso- rowie nie poczują się jeszcze do od- powiedzialności za jakościowe i ilo- ściowe wyniki nauki. Programy są często przeludowane i w dużej mie- rze nie odpowiadają obecnym potrze- bom. Treść wykładów, skryptów i podręczników jest w wielu wypad- kach odbiciem zaofernego, antyna- ukowego światopoglądu i obec- klasowo ideologii. Zaopatrzenie tech- niczno-naukowe jest w niektórych uc- zelniach na poziomie nie odpowia- dającym wymaganiom. Aktywność spo- łeczno-polityczną kadr naukowych jest na ogół wciąż jeszcze słaba.

Poswięciliśmy nieco więcej uwagi sprawie kadr gospodarczych. Sądzę, że w sprawie sytuacji, dotyczącej kadr w innych resortach, które wy- magają również szczerzej analizy, ale których nie podobna uwzględnić w ramach niniejszego referatu będzie poświęcona uwaga zarówno w wysła- niach na obecnym Plenum, jak zwłaszcza bezpośrednio po Plenum we właściwych zespołach partyjnych. Szczegółowe i gruntowne omówie- nia wymagać będzie sprawa kadr re- sortów oświatowych i kulturalnych, ponieważ kadry te decydującą będą o zasiegu i tempie rozwijającej się u- nas rewolucji kulturalnej.

W wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń w Polsce Ludowej dojrzewają i rosną ludzie, kształtują się nowi twórcy nowego życia

Wielkim procesie rewolucyjnych przeobrażeń w Polsce Ludowej dojrzewają i rosną ludzie, kształtują się nowi twórcy nowego życia. W walce o nowe kadry gospodar- cze szczególną uwagę musimy poświęcić również zagadnieniu kadr w rolnictwie.

3. Tow. KRASOWIECKI JERZY — członek Partii od 1945 r. — dyrektor kopalni Zabrze—Wschód. Od r. 1924 zaczął pracę w kopalni w cha- rakterze ładowacza. Już od r. 1946 zostaje wysunięty na wicedyrektora, a od r. 1948 na zastępcę naczelnego dyrektora ZPW w Zabrzu. Interesuje się poważnie problemami racjonaliza- cji pracy w górnictwie i ma w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Cieszy się wielką popularnością i autoryte- tem.

4. Tow. WĘGRZYK JAN, członek Partii od 1946 roku — obecny dyrektor kopalni „Paweł”, rozpoczął pracę w górnictwie w 1928 r., ale po roku pracy był przez 7 lat bezrobot- nym. Po wyzwoleniu wyróżniał się ak- tywnością w pracy zawodowej i poli- tycznej, był przewodnikiem w kopal- ni, zarabiając w r. 1948 około 100 ty.

(Ciąz dalszy na str. 6)

Zadania Partii w walce o nowe kadry

na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku (Gzść druga)

(Dokończenie ze str. 5-tej)
sęgi złotych miesięcznie. Od stycznia ubiegłego roku został wysunięty na wicedyrektora, a od listopada jest dyrektorem kopalni. Uczy się intensywnie i zyskał powszechne uznanie wśród załogi, umie współpracować z inteligencją, wykazuje wybitne zdolności organizacyjne.

5 Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Metalicznego jest od 10 miesięcy towarzyszem **PIERZYŃKA STANISŁAW**, członek KPP od 1924 r. i PPR od czasu jej powstania, syn górnik, sam robotnik w hutnictwie. Już w październiku 1945 r. wysunięty został na stanowisko dyrektora naczelnego zakładów hutniczych. Natychmiast po wywołaniu, nie przerywając pracy, ten 50-letni dziś człowiek, zabrał się do nauki i w ciągu 1 i pół roku przerobił kurs średniej szkoły technicznej, zdając po myślnie w roku 1946 egzamin na technika i ucząc się dalej składa w 1947 roku w Akademii Górniczo-Hutniczej egzamin na inżyniera. Dziś w dalszym ciągu pracuje nad sobą, pogłębiając swą wiedzę, co nie przeszkadza mu w pracy polityczno-społecznej.

Oto jak tworzy się już dziś nowa inteligencja z dawnych proletariatu.

Można by przytoczyć takich przykładów wiele. Warto przecież było wspomnieć o 25 - letniej towarzyszy **Zofii Wrzesień** — córce małego chłopca, która już po wyzwoleniu w r. 1945 skończyła szkołę powszechną i 6-miesięczne kursy pedagogiczne, wstąpiła do ORMO i brała czynny udział w walkach z bandami UPA. Poglądając w drodze kursów korespondencyjnych swą wiedzę, przygotowuje się do pracy w zawodzie nauczycielskim. Objęła w 1946 r. jeździąc kierownictwo szkoły powszechnej a w rok później wstępuje do studium przygotowawczego jednej z wyższych uczelni w Krakowie. Od r. 1947 jest aktywistką ZWM i Partii, pełni funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, a na stopnie sekretarza OKZZ. W październiku 1948 r. jest w KM w Krakowie kierowniczką wydziału kobiecego i instruktorką wydziału organizacyjnego. Na początku br. została powołana na dyrektora zakładów PMS w Krakowie. Oto tempo wzrostu umysłowego, politycznego, organizacyjnego.

Przywołać do porządku gadułów, obiboków, nie poczuwających się do żadnej odpowiedzialności, samochwalców i plotkarzy

Musimy więc przejawiać również czujność w stosunku do tych, którzy nie przyzwyczajeni i narowienie pozwalają na włączenie się do tej pracy. Wypowiadając walkę marotrastwu czasu, musimy przywołać również do porządku gadułów, obiboków i nie poczuwających się do żadnej odpowiedzialności za cokolwiek bądź samochwalców i plotkarzy, których — niestety — jest również pewna liczba u nas w Partii i nawet na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych. Wszelkie bezmyślne, kawiarniane gadulstwo i wtryganie przynosi wielkie szkody, wpływa ono wybitnie demoralizująco na otoczenie i środowisko partyjne. Nie możemy sobie pozwolić na tolerowanie tego rodzaju przynoszących szkodę Partii zjawisk.

Zdrowa i rozsądna krytyka potrzebna jest Partii, jak słońce i powietrze człowiekowi

Krytyczne uwagi, jakiegokolwiek dziedziny działania by one nie dotyczyły, trzeba unieć wypowiadać odważnie, jasno, po bolszewicku, a nie pokątnie. Zdrowa, rozsądna krytyka potrzebna jest naszej Partii — jak słońce i powietrze człowiekowi. Ale krytyka i samokrytyka nie ma nie wspólnego z pokątnymi gadulstwem i insynuacjami, które obelżywnie stawiają dywersję przynoszącą niemałą szkodę. Krytyka i samokrytyka — to niezastąpiony — też za równo w działalności Partii, jak i w postępowaniu każdego jej członka.

Pamiętajmy, że Partia nasza i nasze Państwo wzmacniają swe siły dzięki nierozzerwalnej więzi z masami pracującymi

Stosując metodę rzeczowej, przemyślanej krytyki, sprawdzając samokrytycznie własną pracę i jej wyniki — usprawniamy wykonanie naszych zadań. Nauczmy się kontrolować i kierować akcją i dyktować kierownictwo partyjne w toku naszej codziennej pracy. Uznajmy się formować i wychowywać te kadry w toku pracy codziennej, wydobycie nowe talenty i nowe siły twórcze z krytyki ożywczej i niewyczerpanej — z głębi mas ludowych. Pamiętajmy, że Partia nasza i nasze Państwo wzmacniają swe siły dzięki nierozzerwalnej więzi z masami pracującymi. Miliony robotników, chłopów i pracowników umysłowych u nas w Polsce Ludowej, pochłoniętych jest pracą, pracą, która może być nielubiana, ale nie jest ciężarem, pracą, która wymaga dużej ofiarności, ale na-

bierna głębokiego sensu, pracą, która nie przytępiła, jak praca kapitalistyczna, lecz pobudza inicjatywę i wywołuje uzdolnienia, pracą, która stała się źródłem bohaterstwa, zaszczytu i chwały.

Zaniemy słowa prawdy o pokoju i o podżegaczach wojennych do milionów ludzi w najdalszych zakątkach kraju

Czego pragną najgoręcej miliony robotników i chłopów, pracowników umysłowych i rzemieślników, uczonych i artystów? Pragną pokoju. Chcą budować nowe życie, kształcić i wychowywać w radości młode, dorastające pokolenie budowniczych Polski Socjalistycznej, Polski, wymarzonej przez pokolenia polskich rewolucjonistów, przez najlepszych Polaków.

I dlatego miliony ludzi nienawidzą podżegaczy wojennych i ich laszystowskich pachołków różnej maści. I dlatego miliony ludzi zwalczają i zwalczą będą zjadłych wrogów Polski Ludowej, szkodników i dywersantów, drapieżnych spekulantów miejskich i chciwych bogaczy wiejskich, tych wszystkich, którzy stawiają na nową wojnę.

Więc bracia i siostry, miliony ludzi pracy w Polsce, mężczyźni i kobiety, dzieciom i młodzieńcom, ludziom dojrzałym i starcom — coraz bliższy jest braterski Związek Radziecki, wielki nasz sąsiad, przyjaciel i brat i w postępowaniu każdego jej członka.

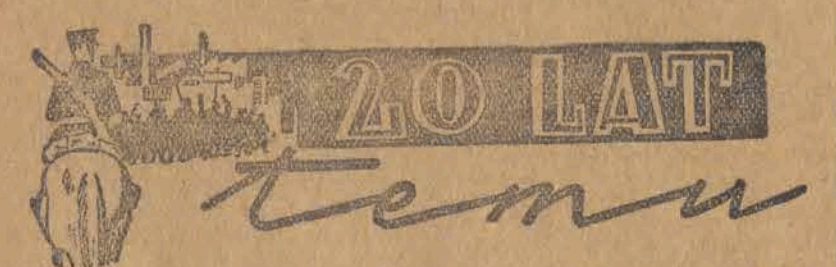
Skupiajmy najszerze masy wokół sztandaru walki o pokój, której przewodzi niezłomny Wódz całej postępowej ludzkości, nasz Wielki Przyjaciel i Nauczyciel — Towarzysz Stalin

Ta kampania jest największą akcją masową, jaką podejmujemy od czasu wyborów, wymaga więc olbrzymiego wysiłku. Niechaj nie będzie ani jednego członka Partii, który by nie uczestniczył jako organizator w tej kampanii. Pamiętajmy również, że jest to kampania szerokiego frontu ogólnonarodowego na platformie obrony pokoju, na platformie nienaruszalności naszych granic przeciw wszelkim machinacjom imperialistycznym i faszystowsko-rewizjonistycznym. Na fall tej akcji uwielokrotnimy siły naszej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej —

Ludzi zdolnych jest wielu dokoła nas, trzeba tylko, abyśmy im podali rękę, dopomogli, otoczyli opieką

Mam pod ręką dziesiątki takich życiorysów robotników — dzisiejszych dyrektorów, woźnych magistratu — dzisiejszych burmistrzów tegoż miasta, formali — dziś kierowników PGR itd.

przezwyjęciu pierwszych trudności, otoczyli opieką. Organizacje partyjne mogą i powinny zorganizować pomoc i opiekę nad wysuniętymi na odpowiedzialną pracę robotnikami i inżynierami, wnikliwie i bezcechy raz śmiało wysuwać stanowisko ludzi, sprawdzać ich uzdolnienia, szkolić, uczyć i kontrolować, aby u każdego z nich, aby nie było towarzysza, który nie pracuje, nad podniesieniem swej wiedzy teoretycznej i swych kwalifikacji fachowych. Te go wymaga od każdego z nas wielki burzliwy okres dziejowy, wielkie historyczne, niewypowiedziane połączenie w swym rozmachu zadania społeczne, polityczne, patriotyczne.



Co pisała prasa łódzka w dniu 15 maja 1930 r.

„POLSKO-AMERYKAŃSKI AKROBATA”
Nad boiskiem EKS-u popisował się „wstrząsający akrobata” — niejaki p. Kunan — „polsko-amerykański akrobata”. P. Kunan zawiązał pod samolotem na jednej nodze i zamierzał dokonać „straszliwego” skoku ze spadochronem. Niestety, zepsucie się na sznuru „Potęza” — uniemożliwiło p. Kunanowi dokonanie „śmierciwego skoku”.

ZWYCZYSTWO TRACYZ W ALEKSANDROWIE
Trwający od dłuższego czasu strajk traczy w Aleksandrowie został zlikwidowany. Tracze uzyskali 10-procentową podwyżkę.

PRZYMUSOWE „ŚWIĘTÓWKI” W KOPALNIACH
Wskutek „martwoży koniunkturalnej” na rynku węglowym — kopalnie redukują masowo ominiętych, którzy w poszukiwaniu chleba wyjeżdżają do Francji i Belgii. Ostatnio zarządy kopalni wprowadziły tzw. „przymusowe świętówki” — to znaczy zairymia prace w kopalniach na szereg dni w miesiącu. „Świętówki” w kwiecień wniesły przeciwieństwo po siedem i pół dnia na honorarnie, nie licząc normalnych dni świątecznych.

DZIECIORÓBOSTWO Z NĘDZY
27-letnia Maria Kitka, mieszkanka Żduńskiej Woli — została aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa. Oskarżona zeznała, że nie mogła pozwolić na męczarnie dziecka, które nie miało co dać jeść.

FABRYKANTY NIE CHCĄ PŁACIĆ PODATKÓW
Delegacja fabrykantów łódzkich udała się do Warszawy i przytępiła do maszynistów się udzielenia nadzwyczajnych kredytów i zaspokojenia potrzeb robotniczych.

BONATEREKA SMERC FRAMWAJARZA
W dniu wczorajszym na ul. Łęczyckiej w Zgierzu, w czasie mijania wozu tramwajowego, w którym podczas biegu zapalił się motor — pojawił tragiczny śmiertelny wypadek. Feliks Skowronski, Podręczny szybko tramwaj zdołał zatrzymać dopiero na „skrajnie” blizko gmachem magistratu.

Ze sportu

Na ostatnich gumach kolarze łódzcy rozpoczęli wczoraj swój sezon torowy

Sprawozdanie z wczorajszych wyścigów kolarskich, które zapoczątkowały sezon torowy w Łodzi, musimy rozpocząć od... dzwonka. Ale nie od tego dzwonka, który zapowiada finisz, lecz od dzwonka alarmowego, ostrzegającego przed rychłym i to poważnym kryzysem naszego kolarstwa torowego, jeśli niewłaściwie nie uruchomimy produkcji sprzętu, a przede wszystkim detek torowych.

dotychczas kroki w celu przyspieszenia produkcji detek torowych u nas w kraju.

Sytuacja jest krytyczna — skarzyliśmy nam się wczoraj stary działacz, który zebrał na kolarstwo. — Nasz zawodnicy jeżdżą już na ostatnich zapasach i gdy zedną gumy, będą musieli zrezygnować z jazdy lub w najlepszym razie jeździć na gumach szosowych, o które jest u nas łatwiej od torowych.

Powracając do wczorajszych zawodów, mamy tylko jedno zastrzeżenie. Dlaczego nazwano je mistrzostwami krótkodystansowymi Łodzi? Mistrzostwa nie rozgrywa się na samym początku sezonu, do mistrzostw zawodnicy winni być przygotowani, gdyż inaczej podważa się autorytet tych mistrzostw. I tak stało się wczoraj. Jeżeli miały to być rzeczywiste mistrzostwa — to wypadły one błędnie, tak pod względem sportowym jak i propagandowym, bo ani osiągnięte wyniki nie były zbyt dobre ani publiczności nie zgromadziło się wiele.

Kto interesuje się kolarstwem torowym ten wie, jaka jest szalona różnica w jeździe na torze na gumach torowych, a w jeździe na gumach szosowych, choć te waży za ledwie o 100, a najwyżej o 150 gr. więcej. Ale na to nie ma rady, inaczey „depocz” się na gumach torowych niż szosowych i inne osłaga się czasy, toteż nie w tym dzwoneczko, że każdy zawodnik chcey specjalizować się w jeździe torowej, szuka wszelkich sposobów, aby te gumy zdobyć. Trudności z tym związane namują oczywiście poważną naszego kolarstwa torowego mającego tak piękne tradycje i tyle sukcesów na arenach międzynarodowych.

Program wczorajszych zawodów zawierał kilka biegów juniorów i bieg główny, właśnie ten mistrzowski. Mistrzostwo zdobył oczywiście Bek, ale trzeba przyznać, że mistrz Polski musiał jechać już wczoraj bardziej uważnie i z mniejszą dozą nonszalancji niż w roku ubiegłym. Młodzi, a zwłaszcza Marekwiński jest już po Kupczaku najpoważniejszą szczyt chęba przeciwnikiem Beka toteż jego spotkania z mistrzem Polski powinny być coraz bardziej ciekawe.

wygrał uzdolniony Hage (Spójnia) w czasie 3,04 przed Ulikiem i Kostarskim. Wyścig drużynowy z dwóch startów (2 km) wygrała drużyna Spójni w czasie 2:57, wyścig na 10 okrążeń wygrał Ulik 9 pkt. przed Hage 6 pkt. i Dętkowskim 2 pkt. w czasie 7:35,4 minut, wyścig na 10 okrążeń toru dla zawodników licencjonowanych wygrał Bek 9 pkt. przed Marchwińskim 5 pkt. i Boruczem 4 pkt. w czasie 7:20 m.

Polska — Rumunia 3 : 3

Wczoraj we Wrocławiu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunia — Polska. Po emocjonującej grze, której przyglądało się około 60 tysięcy widzów, mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Wszystkie 3 bramki zdobył dla Polski Cieślak.

Lokomotiv leaderem piłkarskim ZSRR

MOSKWA — Na stadionie Stali, gdzie w Moskwie odbył się interesujący mecz o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej, między lesem rozgrywek — drużyną Lokomotiv (Moskwa) i zespołem Długawu (Ryga). Drużyna estońska, która odniosła w tym roku dwa poważne sukcesy, zwyciężając Dyzamo i Sparta, była groźnym przeciwnikiem dla Lokomotiva i mimo, że zespół moskiewski prowadził do przerwy 2:0, uzyskała w meczu wynik remisowy 2:2.

Z Tomaszowa donoszą...

W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo klasy B Związkowiec (Tomaszów) pokonał Korab (Piotrków) 12:4. Punkty dla Związkowca zdobyli: Twardowski, Mapiszewski, Kozerański, Świdziński, Pietrasik i Kott. W ringu siedział Madaliński, na punkty Golanski. Widzów około 1.000 osób.

W spotkaniu lekkoatletycznym juniorów, rozegranym pomiędzy Związkiem (Tomaszów) a Włókniarzem (Tomaszów), w konkurencji męskiej zwyciężył Związkowiec 47:30 pkt., w konkurencji zaś żeńskiej Włókniarz zbierając 48 pkt.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. naczelnego: 218-23
Sekretarz odpowiedzialny: 218-05
Dział partyjny: 218-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redakcji orów gazet: 218-42
Dział sztuki: 218-29
Dział miejski i sportowy: 218-21
Dział polityki: 218-21
Dział ekonomiczny: 218-11
Dział rolny: 218-21
Redakcja nocna: 172-31
Kierownik: 172-31
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 222-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-89 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 80, III-cie piętro.
Ornak. Zał. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 15, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruoh” na konto P.K.O. Nr. 071-8433